Nr. 219. Kraków, Sobota 12 Maja 1917. Rok XXXVI

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcass i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupozyca, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sccsyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadsyłane** po 95 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dwa rządy w Rosyi

Kraków, 12 maja.

(k. s.) W ciągu ubiegłego tygodnia rząd prowizoryczny w Rosyi przebył pierwsze swoje wielkie i niebezpieczne przesilenie. Powodem było starcie między większością rządu a radą delegatów żołnierskich i robotniczych. Podłożem starcia zaś były różnice w zasadniczym stosunku do wojny i jej celów, jakie dzielą żywioły mieszczańskie, tworzące większość w rządzie prowizorycznym, od żywiołów robotniczo ludowych, reprezentowanych przez Radę. W deklaracyi swojej o wojnie i pokoju rząd prowizoryczny złożył oświadczenie, że wyrzeka się wszelkich zamiarów aneksyjnych, że nie myśli o panowaniu nad innemi narodami i że dąży do utrwalenia pokoju powszechnego na zasadzie wolnego rozwoju narodów. Tak sformułowane stanowisko różniło się zasadniczo od stanowiska, które w tej sprawie zajęła już cała koalicya, wysuwając hasła „sankcyj i gwarancyj“, jako przykrywki dla swoich celów zdobywczych wobec mocarstw środkowych. Wskutek tej różnicy koalicya, szczególnie zaś Anglia, zaczęła wywierać gwałtowny nacisk na rząd prowizoryczny, aby zmodyfikował swoje zapatrywania na cele wojny, przybliżając je do zapatrywań angielskich.

Pod tym naciskiem minister spraw zagranicznych Milukow, notyfikując deklaracyę rządu gabinetom zaprzyjaźnionym, dodał do niej komentarz, w którym właściwie obalił wszystkie podstawowe tezy tej deklaracyi, wracając na stanowisko aneksyj, sankcyj i gwarancyj domagających się Konstantynopola i rozbioru Austro-Węgier pod pozorem oswobodzenia należących do tego mocarstwa narodowości. Niemal równocześnie minister wojny i marynarki, Guczkow, bawiąc na inspekcyi wojsk w Jassach, wygłosił mowę o celach wojny, wywodząc, że Rosya musi dążyć do »zdruzgotania Niemiec i Austryi«, jako pierwszego warunku utrwalenia pokoju w Europie. Przytem Guczkow powołał się na rzekomo porozumienie w tym względzie rządu prowizorycznego z Radą robotniczo-żołnierską.

Mowa Guczkowa i nota Milukowa, tudzież jego interview z redaktorem „Manchester Guardianu“ o celach wojny, stały się powodem bardzo groźnego konfliktu między rządem prowizorycznym a Radą robotniczo-żołnierską. Sekretarz Rady Skobielew natychmiast roztelegrafował energiczne zaprzeczenie, jakoby rząd prowizoryczny i jego członkowie działali w porozumieniu z Radą i założył uroczysty protest przeciw takiemu pojmowaniu celów wojny, jak również przeciw obłudnej taktyce rządu, który na wewnątrz operuje hasłami demokratycznemi i wolnościowemi, na zewnątrz zaś występuje z postulatami imperyalistycznemi, kontynuując poprostu politykę obalonego caratu.

Ale na tym proteście nie skończyło się. Prezes Rady zwołał plenarne posiedzenie w tej sprawie, na którem otrzymał upoważnienie do żądania od rządu nietylko wyjaśnień, ale także uroczystego odwołania zarówno noty Milukowa, jak twierdzeń Guczkowa. Dla poparcia tego żądania Rada zarządziła natychmiast zawieszenie pracy w fabrykach broni i amunicyi, tudzież pogotowie oddanych sobie wojsk, i to zarówno w Petersburgu, jak Moskwie.

W piątek ubiegłego tygodnia sytuacya stała się groźną. Wybuch wojny domowej wisiał w powietrzu tem bardziej, że mieszczańskie żywioły w rządzie prowizorycznym nie zdradzały chęci do kapitulacyi, ale ze swej strony przedsięwzięły odpowiednie środki obrony.

W tych warunkach w piątek 4 b. m. o godzinie czwartej po południu zebrał się rząd prowizoryczny i komitet wykonawczy Rady na wspólne posiedzenie w pałacu Maryjskim, celem wyszukania jakiegoś kompromisu. Równocześnie obie strony szykowały się do rozprawy zbrojnej. Wojska, podlegające Radzie, skonsygnowały się w pobliżu pałacu, gotowe na rozkaz jej do wkroczenia. Razem z wojskami nadciągnęły olbrzymie tłumy robotników. Na pomoc rządowi prowizorycznemu zaś pospieszyła załoga carskosielska, której wojska ustawiły się naprzeciw wojsk „demokratycznych“ po drugiej stronie pałacu. Koło nich skupili się także cywilni zwolennicy rządu prowizorycznego, ale już w liczbie bez porównania mniejszej, niż zwolennicy Rady.

I tak kiedy wewnątrz pałacu odbywała się historyczna narada obu rządów, ludowego i mieszczańskiego, na przyległych ulicach i placach, obie zgromadzone partye toczą z sobą tymczasem bezkrwawy bój na języki. Kilkudziesięciu mówców obu stron usiłuje przekonać przeciwników, że nie mają słuszności. Wojska obu partyj stoją naprzeciw siebie, gotowe każdej chwili do walki, na razie jednak jeszcze spokojne i tylko żywo radzące.

Tymczasem w pałacu Maryjskim toczą się bardzo dramatyczne narady. Otworzył je prezydent rządu, ks. Lwow oświadczeniem, że wobec nieufności ze strony Rady robotniczo-żołnierskiej rząd nie może ponosić odpowiedzialności i woli natychmiast ustąpić. Z kolei minister wojny Guczkow, cierpiący bardzo na serce, w godzinnej przeszło mowie, przerywanej kilkakrotnie atakami astmy sercowej, przedstawił stan rzeczy w armii. Armia dezorganizuje się. Ruch pokojowy wśród żołnierzy przeistoczył się w masowe dezercye, które demoralizują także i tych, co chcieliby jeszcze pozostać na stanowiskach i walczyć dalej. Położenie jest rozpaczliwe. Rosya stoi nad przepaścią. Przez samo bowiem złożenie broni jeszcze się pokoju nie osiągnie. Natomiast osiągnie się upadek państwa.

Minister rolnictwa Szingarew przedstawił, że przy wzmagającej się agitacyi żywiołów nieodpowiedzialnych wzrasta w państwie anarchia, która uniemożliwia wszelkie rządzenie. Ciemny lud pojął hasło republikańskie, jako apel do natychmiastowego wywłaszczenia i rozdzielenia wszystkich nie chłopskich gruntów. Na prowincyi powstało stąd straszliwe zamieszanie. Roboty polne stanęły. Olbrzymie obszary leżą bez uprawy. Widmo głodu powszechnego staje się coraz groźniejszem.

Minister skarbu Tereszczenko wyraził obawy, że wytwarzające się anarchiczne stosunki w Rosyi mogą spowodować Anglię i Amerykę do zamknięcia kredytów. Ponieważ zaś finanse rosyjskie są w zupełności zależne od zagranicy, przeto fakt taki mógłby spowodować całkowitą ruinę gospodarstwa państwowego Rosyi.

Minister komunikacyi Niekrasow przedstawił opłakany stan rzeczy na kolejach. Dziesiątki i setki tysięcy opuszczających własnowolnie front bojowy żołnierzy opanowało koleje. Rozporządzają się niemi zupełnie samowładnie, wywołując nieopisany chaos. Żołnierze zabierają na swój użytek całe pociągi, wstrzymują wszelki prawidłowy ruch i nie troszcząc się o nic, jadą sobie na oślep przed siebie.

Z kolei zabrał głos prezydent Rady robotniczo-żołnierskiej, Czcheidze, zakładając stanowczy i energiczny protest przeciw polityce wojennej i zagranicznej rządu. Wojny nie chce ani lud, ani wojsko. Rząd rozmyślnie zataił w swojej ostatniej nocie cele wojenne, sprzeczne z poglądami i interesami demokracyi rosyjskiej. Rząd prowizoryczny musi uczciwie i otwarcie wyrzec się wszelkich celów aneksyjnych i zerwać stanowczo z polityką imperyalistyczną. Sojusznicy powinni być dokładnie poinformowani o rzeczywistym sposobie myślenia rosyjskich mas demokratycznych.

Członek Rady Ramiszwilli zażądał, aby rząd w nowej nocie do sprzymierzeńców zażądał rewizyi wszystkich traktatów i konwencyj wojskowych.

Przeciw temu żądaniu wystąpił bardzo energicznie Milukow, wywodząc, że Rosya jest związana ze swoimi sprzymierzeńcami mnóstwem najważniejszych a bardzo skomplikowanych interesów życiowych. Wreszcie odczytał Milukow otrzymaną w ciągu dnia tajną depeszę od jednego z sojuszniczych rządów. Treść depeszy wywarła na zebranych tak głębokie wrażenie, że przedstawiciele Rady zgodzili się na cofnięcie wniosku Ramiszwillego, poczem szybko już osiągnięto porozumienie.

O godzinie 6 rano dnia 5 b. m. kompromis przyszedł do skutku na tej zasadzie, że rząd wyda manifest do narodu, w którym wyjaśni znaczenie ostatniej noty do rządów. Tekst manifestu zredagowano w ciągu przedpołudnia w sobotę, poczem przedłożono go do aprobaty Radzie robotniczej, która po kilkugodzinnej, bardzo żywej debacie, przyjęła go do zatwierdzającej wiadomości 34 głosami przeciw 19. Stosunkowo znaczna liczba oponentów tłumaczy się tem, że wielu członków Rady domagało się natychmiastowego ustąpienia Milukowa i Guczkowa, nigdy nie cieszących się zaufaniem sfer ludowych, teraz zaś skompromitowanych tendencyami imperyalistycznemi

W ten sposób zakończyło się pierwsze wielkie starcie między rządem prowizorycznym a ludowym. Kompromis, który osiągnięto, jest właściwie zwycięstwem Rady robotniczej. Rząd prowizoryczny okazał się wobec niej niedostatecznie silnym, co nie może pozostać bez następstw. Przedewszystkiem padną ofiarą Milukow i Guczkow, których dalszy udział w rządzie stał się teraz bardzo trudnym, już chociażby dlatego, że potęguje podejrzliwość Rady wobec całego rządu.

Rząd w sprawie wyodrębnienia Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 maja.

Jak słychać, minister skarbu, Spitzmüller, przesłał wczoraj na ręce prezesa Koła polskiego, dra Bilińskiego, nowe propozycye rządu w sprawie wyodrębnienia Galicyi.

W polskich kołach politycznych panuje przekonanie, że propozycye te nie są wystarczające.

Cesarz do ludów monarchii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 maja.

»Wiener Zeitung« ogłasza następujące pismo odręczne monarchy:

Kochany hrabio Clam Martinic!

Przebyliśmy trzecią zimę wojenną z wszystkiemi jej dolegliwościami. A chociaż niejeden jeszcze miesiąc upłynie, zanim kiełkujące ziarno da nam pożywienie, to przecież możemy oczekiwać, że wiosna przyniesie ułatwienie wyżywienia do tego czasu. Trzeba przetrzymać i to naturalnie z wielkiemi niedomaganiami; niewątpliwie nam się to jednak uda.

W tym ciężkim czasie odczuwam potrzebę powiedzieć Moim ukochanym ludom, jak wielce leżą Mi na sercu ich troski i że wdzięczny im jestem jak najgoręcej za ofiarność i cierpliwość, z jaką wzięły na swoje barki wszystkie ciężary wojny.

Z wdzięcznością oceniam też to, co ludność z podziwu godnem natężeniem sił duchowych i materyalnych zdziałała w tych poważnych dniach: pracę rolnika, pracę robotnika przemysłowego, rękodzielnika i górnika, słowem pracę tych wszystkich dzielnych i wytrwałych bojowników całego życia gospodarczego, którzy okazują się godnymi walczących o istnienie i cześć naszej ojczyzny bohaterów.

Także z głęboką wdzięcznością wspominam przykładną działalność naszych patryotycznych kobiet, które w najcięższym czasie wytrwałością, gospodarnością, tężyzną i objawioną czynem miłością bliźniego na zawsze zapewniły sobie uznanie ojczyzny.

Oczekuję, że wszyscy ci, przejęci wielkością czasu, który wszystkie ręce stanowczo wzywa do pracy, także i nadal czynić będą wszystko możliwe.

Patrząc z pełną ufnością w przyszłość, błagam dla nich wszystkich o jak najobfitsze błogosławieństwo Boże. Oby silna nadzieja rychłych lepszych dni towarzyszyła im w ich dalszej pracy, poświęconej dobru ogólnemu ojczyzny.

Polecam panu oznajmić to ludności.

Laxenburg, dnia 8 maja 1917.

Karol m. p.

Clam Martinic m. p.

„Walka o kanclerza“.

(Telefonem).

Berlin, 12 maja.

W artykule p. t. »Walka o kanclerza« oświadcza »Vorwärts«:

Na osobie kanclerza nie zależy nam wcale. Jeżeli ten ustąpi, przyjść musi inny, który w zrozumieniu dążności samozachowawczych ludu da mu pełną wolność polityczną. Przeciw mężowi wedle życzeń prawicy rozpocząłby lud natychmiast walkę z wytężeniem wszystkich sił. Człowiek taki zniweczyłby wszystkie widoki rychłego pokoju i złamałby jednolity front dyplomatyczny z najsilniejszym naszym sprzymierzeńcem: Austro-Węgrami.

O pokój bez aneksyi.

(Telefonem).

Berlin, 12 maja.

Odnośnie do warunków pokojowych, które wedle doniesienia Pet. Ag. Tel. przywódcy socyalistów niemieckich wymienić mieli przywódcom socyalistów duńskich, a zwłaszcza Borgbjörgowi, oświadcza prezydyum niemieckiej partyi socyalistycznej w »Vorwärts«:

Podstawą dyskusyi Borgbjörga z przedstawicielami socyalistów niemieckich był pokój bez aneksyi, naturalnie przy zachowaniu integralności Niemiec. Niemcy nie wykluczają jednak przyjacielskiego porozumienia się **do sprostowania granic** gdziekolwiek bądź. Z tego powodu nie zechce nikt przedłużać wojny ani o jeden dzień.

Koniec rosyjskiego uniwersytetu warszawskiego.

»Dziennik Kijowski« z 18 kwietnia zamieszcza następującą depeszę Agencyi Petersburskiej z Rostowa nad Donem, pod datą 31-go marca st. st.:

»Zebranie profesorów, nauczycieli i urzędników uniwersytetu **warszawskiego** postanowiło prosić rząd **o zmianę nazwy uniwersytetu i wyższych kursów żeńskich**, mianowicie o przemianowanie na **rostowski uniwersytet i rostowskie kursy żeńskie**.

Ministerstwo koncentracyjne w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 12 maja.

(Pet. ag. tel.) Ze względu na ostatnie oświadczenie rządu tymczasowego, odnoszące się do wciągnięcia do gabinetu przedstawicieli tych stronnictw, które jeszcze nie biorą bezpośredniego udziału w administracyi kraju, prezydent ks. Lwow wystosował do przewodniczącego Rady robotników i żołnierzy Czcheidzego, jako też do prezydenta Dumy Rodzianki pismo, w którem prosi, aby zawiadomili radę i Dumę o tym zamiarze celem jego urzeczywistnienia.

Lugano, 12 maja.

»Corriere della Sera« donosi z Petersburga:

Jak słychać, **komitet wykonawczy robotników weźmie udział w gabinecie, delegując trzech albo czterech członków jako ministrów bez teki ale z prawem głosowania.** Plan ten omówiony został w czwartek między członkami rady robotników w Petersburgu i Moskwie. Z tymczasowym rządem toczyły się już w tej sprawie rokowania.

Berno, 12 maja.

»Petit Parisien« donosi z Petersburga:

Idea utworzenia ministerstwa koncentracyjnego przy udziale członków rady robotników i żołnierzy czyni wielkie postępy.

O władzę nad armią.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 12 maja.

Pet. ag. tel. donosi:

Prowizoryczny komitet Dumy z okazyi zajść w dniach 3 i 4 bm. przyjął rezolucyę, wypowiadającą się **przeciw mieszaniu się siły zbrojnej do wszelkiego rodzaju manifestacyj** i oświadczającą, że rząd może objąć odpowiedzialność przed narodem tylko pod tym warunkiem, że będzie rozporządzał pełną władzą. **Mieszanie się siły zbrojnej celem wywarcia na rząd presyi w tym lub owym kierunku jest zupełnie niedopuszczalne, gdyż może oznaczać początek nowej rewolucyi.** Nikt nie może rozporządzać siłą zbrojną tylko rząd, jeżeliby bowiem siła zbrojna popadła pod władzę jakiejkolwiek partyi, doprowadziłoby to niechybnie do anarchii. Grożenie, że zrobi się z niej użytek, zakłóca tylko wewnętrzne życie kraju i uniemożliwia pożyteczną działalność obywateli.

Dywizya polska w Rosyi.

(Telefonem).

Genewa, 12 maja.

Z Petersburga donoszą, że **pierwszy pułk zorganizowanej w Rosyi południowej dywizyi polskiej odszedł już na front.**

Usunięcie gen. Ruzskiego z dowództwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 12 maja.

(Agentura). Rząd prowizoryczny **zwolnił generała Ruzskiego z głównego dowództwa na froncie północnym**, przy pozostawieniu go w jego charakterze jako członka rady wojennej.

Bunt w Kronsztadzie, Helsingforsie i Szlisselburgu.

(Telefonem).

Hamburg, 12 maja.

»N. Hamb. Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

Załogi Kronsztadu, Helsingforsu i Szlisselburga zbuntowały się. Oficerowie uciekli. Żołnierze wysłali telegramy hołdownicze do Rady robotniczo-żołnierskiej w Petersburgu.

Ustąpienie francuskiego ambasadora w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 12 maja.

Pisma rosyjskie podają, że **francuski ambasador w Petersburgu, Paleologue, ustąpił i wraz z ministrem amunicyi Thomasem powróci do Francyi.**

ARTUR SCHRÖDER.

„HRABIA“.

(Ciąg dalszy).

»Hrabia« siedział nieruchomo. Na tle ściany rysowała się potworna sylweta jego skulonego ciała. Na głowie, zlepione zsiadłą krwią włosy, utworzyły w pewnem miejscu ostrą, sterczącą kępę, która na ścianie wyglądała, jak klin wbity w podługowatą czaszkę. W ciszy słychać było wyraźnie jego miarowy oddech.

Skalski zdobył się na szept:

— Więc co teraz?

— Ano, nic, śmierć chyba.

Powoli odjął ręce od twarzy i popatrzył na Skalskiego tym dziwnym, świdrującym wzrokiem.

Skalski nie miał siły jeszcze oderwać się od ściany. Wlepił oczy w »hrabiego« i głośniej już zapytał:

— Jaki był powód katastrofy, byliście tam przecie? Uciekaliście? Przecież to, co mówiliście przed chwilą...

— Było prawdą!

— Coo?...

— Tak jest! To ja podpaliłem umyślnie przygotowaną minę. Miejsce tylko zmieniłem. Był akurat taki przewód u wejścia. Dawno go już zauważyłem i umyślnie nie dawałem znać, by ostemplowali.

— Dlaczego?

— Ha, Ha, ha...

Śmiech ten załuczał straszliwie, odbił się od ścian, wkulił w załomy i konał tam z sykiem.

— Widzę, że... chyba naprawdę oszaleliście!

— Nie, jak pan widzi zdrowy jestem.

Znowu ten głos śmiertelnie spokojny. Oczy jeszcze drapieżniejszego nabrały wyrazu. Ramiona drgały w tłumionym śmiechu, który bulgotał gdzieś aż w brzuchu.

— Nieprawda, kłamiecie!!

— Nie czas na kłamstwo.

— Wy tak naumyślnie, bo... bo... sami nie wiecie...

— Wiem, wszystko dobrze wiem. Stąd się już nie wyjdzie!

Ostatnie słowa wymówił z szatańskiem zadowoleniem. Ręce przeciągnął, aż zatrzeszczały w stawach, opuścił je poza kolana, głowę cofnął w tył.

— To tak? — jakaś wściekłość bezsilna, rozsadzała mózg Skalskiego — to... to... jesteście prosty zbój, który łajdackim podstępem zwabił mnie tutaj... Zarząd chyba nie wiedział, że żywi takiego łotra... Gdybym miał broń przy sobie, to jak psu w łeb. Bydlę... łajdak... Udawał łotr pokornego, u nóg się łasił. Trzeba było kopnąć, jak ścierwo... Bandyta... Bestya głodna krwi... Ja czułem, przeczuwałem, że, że... te ślepia wilcze... I za co, za co?...

Zatoczył się, potknął, upadł na ziemię.

Buchnął straszny, histerycznie piskliwy płacz. Ciało Skalskiego drgało w podrzutach. Jęk pełzał po ziemi, napełnił echem wnętrze, które zdawało się przesiąkać urywanym schrypniętym głosem, roztłukującym się bezradnie o lśniące w żółtym blasku lampy kanty pokładu węgla.

»Hrabia« znowu opuścił głowę między dłonie.

Uciszyło się wreszcie. Co chwila tylko spracowane płuca Skalskiego, głębokim chwytem nabierały powietrza i jakby się niem dławiły, wywołując czkawkę.

Powoli, paroksyzm minął. Straciwszy raz wszelką nadzieję, pozbył się prawie zupełnie pierwszego, ubezwładniającego lęku, który przyprawił go o atak. Wstydził się go już, począł wyrzucać sobie, że dał się unieść nerwom. Właśnie w takiej chwili trzeba się było okazać mężnym. Usiadł na ziemi, spojrzał ukradkiem na »hrabiego«. Ani drgnął. Zdawał się być nad czemś bardzo zamyślonym. Usłyszawszy, że Skalski otrzepuje pył z rękawów, powstał nagle, rozprostował się, ręce założył w tył, oparł się o ścianę, chwiejąc przez chwilę na boki olbrzymim korpusem. Widocznie czekał na coś.

Skalski patrzył w niego, jak w widmo. Przez chwilę próbował się łudzić, że to sen, z którego ocknąć się nie może i dlatego tak się męczy.

Olbrzymi cień jednak odchrząknął, korpus zakołysał się silniej, oczy zaszkliły gorętszym blaskiem. Poruszyły się kilkakrotnie usta, zamlaskało coś w nich, jakby słowa nie mogły się wydostać i chowały się napowrót w gardle. Wreszcie odezwał się zdyszany, przymuszony gwałtem do spokoju głos:

— Nie przerywałem przezwisk pana, panie inżynierze, bo wiem, jak jest człowiekowi i co się z nim dzieje, kiedy śmierć stoi koło niego. Mnie ona nie dziwna; kilka razy już mnie gniotła. Zresztą dla mnie śmierć...

Nie dokończył, otarłszy ręką usta.

— Panu co innego. Młody, inżynier, pan, weselić się tylko, nie umierać — no, pewno.

Widocznie chciał się pastwić.

Skalski opanował się już zupełnie. Powstał także. Krótko, potem rozkazującym tonem przerwał:

— Do czego to zamierza?

— Ja nic, tylko z litości, jak pan płakał...

— Rozdrażniłem się tylko trochę. Wam nic do tego.

— Pewnie, pewnie — pochylił się w szyderczo-uniżonym pokłonie.

Skalski to zauważył. Podnieciło go jeszcze więcej:

— Lepiej milczeć. Nie pytam już o nic!

— Jak pan inżynier każe.

Głos jeszcze bardziej ironiczny.

Po chwili podjął znowu:

— Myślałem tylko, że raźniej będzie, jak pogadamy.

— Nie mamy nic do gadania. Postąpiliście, jak zbój, bez powodu. Może wam wasza »partya« tak kazała zrobić, bo słyszała, że ze mną nie przelewki. Bohater!

— Ha, ha, ha...

Już raz śmiech ten zmroził Skalskiego. Mimowoli cofnął wzrok od oczu »hrabiego«.

— Pytał mnie pan o moje nazwisko? Powiedziałem, jak mnie przezywają tylko. Teraz już mogę powiedzieć.

Zatrzymał się, odetchnął głęboko, potem nagle wyprostowawszy się, tak, że głową uderzył o sklepienie, wyrzucił z siebie:

— Chciał pan wiedzieć, nazywam się Antoni Drozd.

Skalski nie zoryentował się w pierwszej chwili.

— Więc co?

— Naturalnie nic wielkiego. A nie pamięta pan już Zośki Drozdówny?...

Skalski oparł się ręką, by nie usunąć się na ziemię.

Ostatnie słowa Drozd nie wymówił, lecz wykrzyczał jakimś piorunującym głosem, który jak kamień spadł na głowę Skalskiego.

— Zapomniał pan, naturalnie! Ktoby o takich drobiazgach pamiętał.

— Więc wy... szepnął Skalski.

— Ojciec!

— Rozumiem...

— Nie, jeszcze pan nie rozumie, nie wie pan.

— No więc co? — Próbował się bronić.

— Nic, nic, stało się tylko to, na co tak długo czekałem.

Skalski czuł, że upływa gdzieś z niego wszystka krew. Sam nie wiedział, kto mu podszepnął słowa:

— Nie wiem, co powiedziałaby córka wasza, gdyby żyła...

— No, powiedz pan jej imię!... Nie, nie może ci przejść przez gardło. Wymów pan, wypluj... coby Zośka powiedziała... Zośka... Zośka...

(C. d. n.)

Z Warszawy.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 10 maja.

Jesteśmy w przededniu ważnego posunięcia na drodze ku realizacyi państwowości polskiej. Kwestya regentury, a co za tem w naturalnej konsekwencyi idzie, rządu, stała się ośrodkiem wszystkich wysiłków ostatnich dni, zaprzątuje całą uwagę świata politycznego. — Oczywiście sprawa konkretyzuje się nie na rynku i nie na wiecach i nie w prasie. Lecz niemniej ogólny postulat regentury, zawarty już implicite w listopadowym akcie, w ostatnich dniach kształtuje się i jest przedmiotem poważnych narad i przygotowań.

Dlaczego właśnie w ostatnich czasach sprawa ta stała się tak aktualną — na to złożyły się powody różne. Przedewszystkiem zaś stosunek Rady Stanu wzwyż i wgłąb... Rada Stanu w swej zasadniczej uchwale z 1 maja jasno określiła swój stosunek i okupacyjny i wobec własnego społeczeństwa. To też rozwikłanie przesilenia nie od tego jest zależnem, czy odpowiedź na postulaty Rady Stanu wogóle będzie udzieloną, a więc czy Radzie Stanu umożliwioną będzie dalsza działalność. — lecz od tego, czy naczelny postulat: regent i rząd, będzie w najbliższym czasie urzeczywistniony, a więc Radzie Stanu umożliwione przeobrażenie się.

To też »punctum saliens« stała się nie sanacya obecnych stosunków, lecz uczynienie kroku naprzód: pewnego rodzaju nadbudowa do istniejącego porządku rzeczy. A tą nadbudową być ma regentura i rząd.

W świetle tych wskazań chwili obecnej w cień usunęły się też ostatnimi czasy prądy reformistyczne i wewnętrzno-polityczne tarcia. Natomiast na plan pierwszy wysunęła się sprawa techniki powołania regenta.

Bardzo znamiennem jest, że hasło »regent« okazało tak przyciągającą, niemal magnetyczną siłę, iż zdołało w ciągu kilku dni z bardzo wielu umysłów wyplenić teoretyzowanie, balansowanie od monarchizmu do republikanizmu. Gdy np. jeszcze 3 maja na zjeździe Rady Narodowej to teoretyzowanie zdołało przejawić pewną siłę suggestywną, której poddawali się przez chwilę nietylko członkowie skrajnej lewicy — to dziś zdaje się zgoda na ustrój, któryby powołanie regenta raz na zawsze przesądził, dotarła nawet do wielu ośrodków skrajnej lewicy, zaś poza nią nie ma poważniejszego zrzeszenia i osobistości, któraby takiemu przesądzeniu była przeciwną... Jest to rys wielce znamienny. Teoretyzowano tak długo, dopóki nie dowiedziano się, że w sferach okupacyjnych uznano kwestyę regentury za aktualną i otwartą. W tej chwili dokoła nowego hasła skupili się niemal wszyscy.

Pozostaje, jak już zaznaczyłem, technika powołania. Obejmuje ona i osobę regenta i sposób konwokacyi.

Co do osoby, to najjaśniej sprawa dotychczas skrystalizowała się w uchwale Rady Stanu z 1-go bm., oczekującej, że regentem »stosownie do życzeń kraju powinna być osoba, władająca biegle językiem polskim, religii katolickiej, z krajem przynajmniej w pewnym stosunku związana, pochodząca o ile możliwe z dynastyi panującej«. Jest to określenie chyba dość wyraźne i nie pozostawiające żadnych wątpliwości co do intencyi Rady Stanu. Określenie to stało się też punktem wyjścia dalszych »pourparlers« zarówno wewnątrz społeczeństwa jak i na zewnątrz. I zdaje się, że mimo różnych pomysłów — które jak zawsze i wszędzie, i tu krążą — mimo dyskusyjnego tematu: Piast czy nie, mimo ponoś poza społeczeństwem istniejących rozbieżności, czy sprawę załatwić regenturą czy też królewskością — mimo te wszystkie naturalne w takiej chwili przełomowej roztrząsania, zdaje się, stanowisko, zajęte w uchwale Rady Stanu z 1 bm., jest w sferze realizacyi i to w tym kierunku, jaki Rada Stanu określa.

Do tego kierunku prze bowiem nietylko cały obóz aktywistyczny i prawicowy, lecz za nim opowiada się i reprezentant kleru, a już lud wiejski, oddawna rojalistyczny i oczekujący katolickiego władarza, zupełnie za tym kierunkiem stoi.

Bardziej skomplikowaną jest sama technika powołania, tembardziej, iż tu form ustalonych niema i trzeba będzie — oby raz jedyny po wieki — stworzyć formę nową. Z pośród projektowanych najbardziej konkretną jest ta, która księdzu arcybiskupowi warszawskiemu każe zwołać Sejm konwokacyjny, złożony z Rady Stanu, Rady Narodowej i tych sfer, które w obręb obu tych instytucyj nie wchodzą, a ponadto na konwokacyę każe wezwać przedstawicieli naczelnych instytucyj i stronnictw. Zebranie o takim składzie miałoby obwołać kandydata regentem i zaprosić do stolicy.

Oczywiście przesłanką tego sposobu konwokacyi byłaby zupełna »coincidencia oppositorum«, sprowadzenie do wspólnego mianownika wszelkich dyferencyj zarówno w obozie aktywistycznym, jak i między nim a Kołem Międzypartyjnem, stojącem dotychczas od 5 listopada poza obrębem państwowo-twórczych zadań. To też ostatnie dni tej właśnie robocie są poświęcone. Postawa Koła Międzypartyjnego, które godzi się w zasadzie i na regenturę i na kierunek, w jakim się regentura ma skonkretyzować, natomiast nie godzi się dotychczas na uznanie Rady Stanu jako takiej w tym akcie, na jej oficyalny współudział — postawa ta nie jest taka, iżby wykluczała porozumienie. Przeciwnie, są wszelkie oznaki, że porozumienie zostanie osiągnięte, tembardziej, że różnice nie istnieją w zasadniczej kwestyi, lecz w techniczno-formalnych.

A gdy te zostaną usunięte, Królestwo staje u progu nowej ery. *M-n.*

O sprawie Ukrainy.

(Sensacyjna konferencya w Kijowie. — Groźba rozpędzenia konstytuanty ukraińskiej bagnetami. — Prof. Hruszewskij wypiera się dążności separatystycznych).

»Dziennik Kijowski« zamieszczą w numerze z 19 kwietnia sprawozdanie z konferencyi, która się odbyła w Kijowie między prezydentami Kijowskiego Komitetu wykonawczego Rady robotniczej, Rady delegatów żołnierskich i oficerskich, oraz zaproszonymi na posiedzenie członkami komitetu »Centralnej Rady Ukraińskiej«.

Posiedzenie zagaił prezes kijowskiego Komitetu Wykonawczego, M. Stradomskij i zaznaczył, iż zostało ono zwołane w celu wyjaśnienia uporczywych pogłosek z ostatnich dni, jakoby wśród Ukraińców istniało dążenie do oktrojowania republiki ukraińskiej, jako państwa, połączonego z pozostałą Rosyą węzłami federacyi, a nawet, być może, samodzielnej Ukrainy. Pogłoski takie wywołały zaniepokojenie, wobec czego postanowiono zaprosić przywódców ukraińskich, aby usłyszeć od nich wyjaśnienia w sprawie tych pogłosek.

Prof. M. Hruszewski zaczął swoje przemówienie po ukraińsku, następnie jednak mówił po rosyjsku, motywując to tem, iż »z powodu długich lat rusyfikacyi nie wszyscy z zebranych rozumieją język ukraiński«. Po tem oświadczeniu wyraził prof. Hruszewski ubolewanie, że członkowie Komitetu Wykonawczego wierzą najrozmaitszym pogłoskom, zamiast posługiwać się wiadomościami ze źródeł poważnych. Wśród załogi kijowskiej odezwały się pogróżki, że gdyby zapowiedziany zjazd ukraiński ogłosił się konstytuantą, wówczas załoga rozpędzi ten zjazd przy pomocy bagnetów. Ukraińcy pragną wiedzieć, czy spotykają tu towarzyszów, czy przeciwników? Niechaj Komitet Wykonawczy wyłuszczy swoje poglądy na kwestyę ukraińską.

Kapitan Karum, członek Komitetu Wykonawczego, wzywa Ukraińców, by odpowiedzieli na jedno tylko pytanie: Czy w kołach ukraińskich omawiano kwestyę proklamowania republiki ukraińskiej, czy nie?

Na pytanie to oświadczają przedstawiciele Rady ukraińskiej, że w takiej formie kwestya ta nie była poruszana w Radzie ukraińskiej.

D. Grygorowicz Barskij zaznacza, że na autonomię Ukrainy każdy się godzi. Niepokój wywołała tylko możliwość jednostronnego proklamowania autonomii Ukrainy przed zwołaniem konstytuanty. O bagnetach niema mowy; starcia między nami mogą być co najwyżej słowne. Prof. Hruszewski powinien był wprost odpowiedzieć na postawione mu pytanie.

Sekretarz Komitetu Wykonawczego, Frumin: Powinniśmy wyjaśnić, czy wśród społeczeństwa ukraińskiego istnieje tendencya oktrojowania republiki ukraińskiej? Ciekawe byłoby również wyświetlić, w jaki sposób »Rada ukraińska« wyobraża sobie urzeczywistnienie swych żądań narodowych: w porozumieniu z organizacyami partyjnemi i narodowościowemi, czy też zupełnie samodzielnie?

Jeden z przedstawicieli »Rady ukraińskiej« (oficer) twierdzi, iż zjazd ukraiński nie myśli ogłaszać się konstytuantą, lecz uprzedzono ich, iż gdyby się to stało, zostaną rozpędzeni bagnetami.

Prezes Rady delegatów robotniczych p. Nieżłobin oświadcza, iż na posiedzeniu jednej z partyj socyalistycznych była mowa o trzech politycznych kierunkach wśród Ukraińców. Jeden z tych kierunków skłania się ku temu, aby zjazd ukraiński ogłosił się konstytuantą. »Zaznaczyłem wówczas — mówi p. Nieżłobin — iż ogłoszenie konstytuanty ukraińskiej wywrze nader szkodliwy wpływ i na sprawę wolności i na dalsze losy wojny. Zaznaczyłem, i jest to moje głębokie przekonanie, iż każdej narodowości przysługuje prawo samookreślenia, sądzę jednakże, że wszystkie uchwały zjazdu muszą być sankcyonowane przez przyszłą konstytuantę. Zaznaczyłem dalej, iż gdyby dążenie na rzecz ogłoszenia konstytuanty ukraińskiej wzięło górę, to byłoby groźne nietylko dla wolności, lecz groziłoby wywołaniem rozłamu w armii, ponieważ armia, która broni Ukrainy, bynajmniej nie składa się z samych Ukraińców. A jakieby ona zajęła stanowisko w razie oddzielenia się Ukrainy — nie wiadomo. Prof. Hruszewski — jakgdyby spadł z księżyca — z taką trudnością oryentuje się w prądach społecznych, ogarniających szerokie masy robotnicze. Obawy jego, iż spotka tu rusyfikatorów i adherentów dawnego ustroju, uważam za osobistą obrazę.

Kapitan Karum: My, przedstawiciele armii, oświadczamy, iż kwestya ukraińska nie jest wyłączną sprawą Ukrainy, lecz sprawą wszechrosyjską i może być zdecydowaną tylko przez konstytuantę. O tem należałoby pomyśleć kierownikom ruchu ukraińskiego, aby nie wprowadzać zamięszania do sprawy wolności. My nie chcemy waśni. Chcieliśmy tylko, abyście nam odkryli wasze karty. Obecnie, po waszych oświadczeniach, iż zrzekacie się ogłoszenia konstytuanty, to, co było najstraszniejsze, upadło.

Z pośród członków »Rady ukraińskiej« rozlegają się głosy: „Nie zrzekamy się, my was tylko informujemy«.

Kap. Karum: Przepraszam, pomyliłem się, jestem jednak spokojny, choćby dlatego, że nie zamierzacie uczynić tego zaraz, w kwietniu — Obawiamy się bowiem głównie tego, aby wówczas, gdy będziemy na froncie, pod gradem kul nieprzyjacielskich, z tyłu nie zadano nam ciosu nożem.

Dr Antonowicz wyjaśnia, iż oświadczenie o pogróżkach załogi, w razie ogłoszenia konstytuanty ukraińskiej, pochodziło od p. Nieżłobina, który tutaj w formie nieco łagodniejszej powtórzył to samo.

Prof. Hruszewski zabrawszy powtórnie głos oświadcza: Kwestya republiki federacyjnej upada sama przez się, ponieważ jedna składowa część państwa nie może decydować o ustroju całego państwa. Wszyscy czytaliśmy doniesienia o autonomiach: litewskiej, białoruskiej, estońskiej, lecz chyba żadna z tych narodowości nie myślała nawet o realizacyi swych ideałów narodowych wyłącznie własnemi siłami. Oczywiście podobne głupstwa nie mogły przyjść do głowy i działaczom ukraińskim. Sprawa decydowana będzie na gruncie porozumienia z innemi narodowościami i w ścisłym kontakcie z Rządem Tymczasowym.

Po przemówieniu kilku jeszcze mówców, p. M. Stradomskij dziękował przedstawicielom »centralnej Rady ukraińskiej« za przybycie na posiedzenie i udzielenie wyjaśnień w sprawach, które wzbudziły takie zaniepokojenie. Ze swej strony prezes Komitetu wykonawczego ani na chwilę nie mógł być przeciwnikiem ruchu ukraińskiego, którego kierownicy zawsze znajdą w komitecie tylko przyjaciół ze wszech miar przychylnych dążeniom narodowym Ukraińców.

Odbudowa kraju.

(Plenarne posiedzenie Rady Przybocznej Centrali).

Kraków, 12 maja.

W dalszym ciągu wczorajszej przedpołudniowej dyskusyi zaznaczył poseł dr Diamand, że secesya Rusinów z Centrali posiada charakter wybitnie polityczny. Mowca obawia się, aby do pracy nad odbudową kraju nie wkradły się motywy polityczne.

P. Piotr Kosobudzki umotywował rezolucye, domagające się: 1) rozpoczęcia bezzwłocznego odbudowy m. Gorlic przy pomocy subwencyi państwowej, 2) zastosowania do odbudowy miast tych samych zasad, na których rząd oparł odbudowę wsi, t. j. kosztem funduszów państwowych. P. Kosobudzki podniósł, że zniszczone Gorlice wymagają jak najszybszej odbudowy.

Poseł Serczyk z Teń nazwał również krytykę posła Długosza, zwróconą przeciwko Centrali, przesadną. W dzisiejszych warunkach czynność Centrali jest korzystną dla kraju i ludności.

Poseł Długosz wyjaśnił, że nie krytykował kierowników i techników, pracujących w ekspozyturach. Spełnili oni zadanie swoje bardzo dobrze. Centrala tylko nie chciała dać chłopu ani centa na bezpośrednią odbudowę, a mowca jest za tem, aby dawano ludziom gotówkę na ten cel. Liczne obietnice ze strony rządu nie są niestety dotrzymywane.

Po przemowie inż. Strochala zabrał głos referent sekcyi technicznej, radca dworu Ingarden i stwierdził wbrew wywodom posła Długosza, że Centrala odbudowy kraju udzielała subwencyi Gorliczanom na odbudowę bezpośrednią. Referent podziękował wkońcu mowcom za wyrazy uznania dla pracowników Centrali w ekspozyturach.

Wiceprezydent Grodzicki stwierdził, że dążeniem Centrali odbudowy kraju jest gorące popieranie tych, co sami budują. Do ekspozytur będzie wysłany okólnik, aby podnieść chęć do budowy bezpośredniej.

Rada Przyboczna uchwaliła następnie bez zmiany przedłożony budżet sekcyi technicznej w ogólnej sumie 134,950,000 koron.

Uchwalono dalej wnioski ks. Siary i p. Kosobudzkiego.

Budżet sekcyi rolniczej.

Budżet sekcyi rolniczej przedstawił szef tej sekcyi prof. dr Nowak. Obejmuje ten budżet cyfry następujące: 1) Subwencye na melioracye 3 mil. K, 2) nawozy sztuczne 1 mil. K, 3) pługi motorowe 4 mil. K, 4) pługi parowe 300.000 K, 5) nasiona 1 mil. K, 6) maszyny rolnicze 4 mil. K, 7) narzędzia rolnicze 2 mil. K, 8) worki i płachty 800.000 K, 9) czyszczenie lasów 1 mil. K, 10) ogrodnictwo 500.000 K, 11) bydło regate 12 mil. K, 12) utrzymanie bydła ewakuowanego 1 mil. K, 13) trzoda chlewna 5 mil. K, 14) kozy 300.000 K, 15) owce 500.000 K, 16) drób 200.000 K, 17) rybactwo 500.000 K, 18) pszczelnictwo 200.000 K, 19) pasze treściwe 1 mil. K, 20) mleczarstwo 300.000 K, 21) gorzelnie 1 mil. K, 22) magazyny handlowo-rolnicze 1.500.000 K, 23) hodowla lnu 800.000 K, 24) fabryka uprzęży 600.000 K. Ogółem budżet sekcyi rolniczej wynosi 48,000.000 koron.

Budżet dodatkowy obejmuje: poparcie rolniczych spółek handlowych 2 mil. K, subwencya na zakupno sił pociągowych 1.500.000 K, dla komend rejonowych 2 mil. K — razem 5 milionów 500.000 koron.

Dyskusya.

W dyskusyi zabrał głos dr Stesłowicz i wystąpił przeciwko zakładaniu rządowych fabryk i warsztatów przez Centralę. Swoje wywody streścił mowca w rezolucyi, domagającej się skreślenia pozycyj budżetowych na założenie fabryk, wozów i uprzęży. Przed zużyciem pozycyi na założenie warsztatów reparacyjnych winna Centrala zasięgnąć opinii sekcyi przemysłowej. Wogóle, o ile inne sekcye zajmują się organizacyami, które dotykają interesów przemysłu krajowego i mogą mu przynieść szkodę, powinny zasięgać opinii sekcyi przemysłowej, celem zapewnienia ochrony uprawnionym interesom przemysłu krajowego.

P. Piotr Kosobudzki poparł wywody dra Stesłowicza i wskazał na ciężkie położenie rękodzieła galicyjskiego, wojną zniszczonego. Nie trzeba zakładać nowych fabryk Centrali, gdyż n. p. w Krakowie stoją bezczynnie niektóre fabryki, czekając na pracę.

P. Władysław Żeleński wskazał z ubolewaniem, że wczorajsze obrady sekcyi rolniczej miały charakter wybitnie polityczny, z powodu nieprzejednanego stanowiska Rusinów. Rzeczowa dyskusya była niemożliwą, chodziło o demonstracyę polityczną. Każdą krowę, każdą bronę podzielono na polską i ruską. O odbudowie rolnictwa nie było mowy, chociaż sekcya stała na stanowisku, iż pomoc należy się wszystkim poszkodowanym bez względu na narodowość i czy należą do wielkiej, czy małej własności rolnej. Rusini sprzeciwiali się odnowieniu zniszczonej wielkiej hodowli bydła. P. Żeleński wykazał, że takie stanowisko jest szkodliwem dla kraju. Obecnie bydła w kraju jest bardzo mało, a nadto bydło to jest bardzo liche. Mowca ostrzegał następnie przed rekwizycyami przychówku w Galicyi, zwłaszcza, że w innych krajach jest bydła poddostatkiem. Wkońcu mowca poparł plan założenia fabryk wozów i uprzęży w interesie rolnictwa.

P. Adam Jordan zaznaczył, że istotnie przedwczorajsze posiedzenie sekcyi rolniczej miało charakter polityczny z powodu stanowiska Rusinów, którzy domagali się klucza przy rozdziale subwencyi i odbudowy rolnictwa. — Mowca domagał się energicznej obrony interesów rolnictwa w dziedzinie melioracyi, hodowli bydła, dostarczenia narzędzi rolniczych i t. d.

Szef dr Julian Nowak wyjaśniał zarzuty, podniesione przez niektórych mowców w toku dyskusyi i uspokoił obawy tych członków, którzy byli przeciwni zakładaniu fabryk wozów i uprzęży. Leży to w interesie rolnictwa, którego potrzeby są ogromne.

Rada Przyboczna ostatecznie budżet sekcyi rolniczej uchwaliła wraz z pozycyą na założenie fabryki wozów i na dostarczenie uprzęży.

Obrady popołudniowe.

Budżet sekcyi przemysłowo-handlowej przedstawił dr Stesłowicz. Obejmuje ten budżet cyfry następujące: 1) Subwencye na odbudowę warsztatów drobnych rękodzielników i przemysłowców, oraz na odbudowę kupiectwa 20 mil. K; 2) dostarczanie maszyn dla przemysłu 17 mil. K; 3) studya nad elektryfikacyą kraju 400.000 K; 4) zakupno przenośnych tartaków na cele Centrali 350.000 K; 5) zakupno lokomobil dla własnych tartaków 300.000 K; 6) subwencye na popieranie wychowania i kształcenia terminatorów i burs rzemieślniczych 150.000 K; 7) koszta pośrednictwa w dostarczaniu robotników dla galicyjskiego przemysłu 50.000 K; 8) subwencye dla zakładów i instytucyj popierających krajowy przemysł 200.000 K; 9) zakupno kolejek lasowych 400.000 K. Ogólna suma zwyczajnego budżetu wynosi zatem 39,000.000 koron.

Budżet dodatkowy tej sekcyi wynosi sumę 28,400.000 koron.

Dr Stesłowicz przedstawił następnie wnioski uchwalone na onegdajszem posiedzeniu sekcyi przemysłowo-handlowej. Pierwszy z nich domaga się zatrzymania dotychczasowych zasad przez Centralę wprowadzonych, przy udzielaniu pomocy kredytowej i pożyczkowej, drugi domaga się przyznania Centrali osobnego kredytu na honorowanie promes, udzielonych już przedsiębiorstwom przemysłowym, rękodzielniczym i handlowym, oraz by honorowanie promes tych bezwarunkowo pozostało w rękach Centrali odbudowy.

Dalszy wniosek sekcyi III. dotyczy zapatrywań referenta w ministerstwie robót publicznych p. Laudy, który domaga się, aby Centrala w swoim zarządzie budowała różne zakłady przemysłowe, potrzebne do odbudowy, jak cegielnie i t. p. Wniosek powyższy zwraca się przeciw temu zapatrywaniu, jako szkodliwemu dla przemysłu krajowego, już istniejącego.

Wreszcie ostatni wniosek sekcyi III., postawiony przez ks. Siarę, domaga się budowy magazynów na materyały budowlane zarówno dla wsi, jak i dla miast.

Poseł Długosz w dyskusyi domagał się uruchomienia magazynów budowlanych. Po wyjaśnieniach bar. Battaglii interpelował pos. Długosz w sprawie cen maksymalnych na drzewo. Rząd powinien otworzyć swe lasy dla Centrali.

Budżet sekcyi III. przyjęto, a wnioski sekcyi, przedstawione przez dra Stesłowicza, uchwalono.

Pomoc dla stanów wolnych.

Ks. kanonik Siara w obszernem przemówieniu wykazał potrzebę akcyi ratunkowej dla sfer urzędniczych wszelkich kategoryj, oraz t. zw. wolnych zawodów, zniszczonych przez wojnę. Komisya osobna wybrana na ostatniem posiedzeniu Rady Przybocznej Centrali uchwaliła obecnie wniosek, domagający się wyjednania u rządu przez Centralę dla urzędników prywatnych odpowiedniej kwoty na koszta odbudowy, następnie ta sama komisya uchwaliła drugi wniosek, żądający, aby przy oddziale handlowym Centrali utworzoną została osobna sekcya, którejby zadaniem byłoby przeprowadzenie oddłużenia urzędników rządowych, autonomicznych i prywatnych przy pomocy taniego, co najwyżej 3% kredytu.

Wnioski te przez ks. Siarę umotywowane jednomyślnie przyjęto.

P. Serczyk zwrócił uwagę na położenie zdemolowanych zupełnie lub częściowo gmin w powiecie krakowskim. Rodziny włościańskie z tych wsi otrzymują zaledwie 160 koron rocznie pomocy finansowej. Krakowski Wydział powiatowy wniósł w styczniu o podwyższenie tego zasiłku do 320 K do władz wojskowych, lecz podanie dotąd nie zostało załatwione. Mowca interpelował kierownictwo Centrali, ażeby zwróciło się do władz wojskowych o zezwolenie na odbudowę zdemolowanych wsi krakowskich.

Radca dworu Ingarden wyjaśnił, że temi gminami zajmuje się starostwo krakowskie. Wsie te zdemolowano w interesie twierdzy, ich odbudowa nie powinna obciążać kredytów Centrali, koszta te powinny być pokryte ze wspólnych funduszów monarchii austryacko-węgierskiej.

Po wyczerpaniu wniosków i dyskusyi wiceprezydent Grodzicki o godzinie 6 po południu zamknął posiedzenie, dziękując uczestnikom za pracę na zjeździe.

Kronika.

Kraków, 12 maja.

Nowa organizacya sprzedaży chleba. Począwszy od dnia 20 b. m. osoby, uprawnione do poboru kart chlebowych w Krakowie, będą zaopatrywały się w chleb w piekarniach, dobrowolnie wybranych. Przymusowy przydział piekarń zostanie zniesiony. Każde gospodarstwo domowe otrzyma do poboru chleba nową kartę legitymacyjną koloru białego, a pojedyncze osoby, stołujące się w restauracyach, koloru zielonego. Legitymacye te składają się z dwóch części: górnej i dolnej. Górna część obejmuje, prócz imienia i nazwiska głowy gospodarstwa domowego, oraz liczby osób i kart chlebowych, zamówienie poboru chleba i potwierdzenie piekarza. Część dolna stanowi właściwą legitymacyę do poboru chleba, wystawioną na nazwisko głowy gospodarstwa domowego, lub osoby pojedynczej.

Po otrzymaniu legitymacyi, winni interesowani zgłosić się w dniach 14, 15, 16 i 17 maja b. r. u wybranego piekarza, umówić się z nim o dostarczenie chleba, wpisać w górnej części legitymacyi firmę i adres jego piekarni i zamówienie własnoręcznie podpisać. Właściciel piekarni winien wpisać zamawiającego do spisu odbiorców, legitymacyę także podpisać, a wypełnione zamówienie, to jest górną część, odciąć i zatrzymać dla siebie. — W dniu 18 maja b. r. są obowiązani piekarze przedłożyć we właściwem biurze miejskiem dla kart chlebowych spis swoich odbiorców. Zamówienia można zgłaszać także w piekarniach, dotąd nieczynnych. Piekarzowi wolno przyjąć zamówień najwyżej na 1.260 kilogramów chleba dziennie, odpowiadających 900 kilogramom mąki. Piekarze, którzy nie uzyskają zamówień przynajmniej na 420 kilogramów chleba dziennie (co się równa 300 kilogramom mąki), muszą połączyć się w spółki, w razie przeciwnym nie otrzymają przydziału mąki, a ich partye będą przydzielone innym piekarniom. Dalsze informacye interesowani piekarze otrzymają w dniu 18 b. m. przed południem w wydziale IIIc magistratu.

Osoby, które do dnia 17 b. m. nie uzyskają przyjęcia zamówienia, mają się zgłosić we właściwem biurze okręgowem w celu przydzielenia ich z urzędu do piekarni. Piekarniom nie wolno odmawiać przyjęcia bezprawnie uzasadnionych powodów. W ciągu ważności legitymacyi, nie wolno samowolnie zmieniać piekarni, a piekarzom nie wolno sprzedawać chleba na legitymacye, opiewające na inne piekarnie.

Legitymacya uprawnia do zakupna chleba w sklepie wybranej piekarni w porcyach dziennych. Na jedne pełną kartę kontrolną wolno sprzedać: gospodarstwom domowym najwyżej 210 gramów dziennie, osobom pojedynczym, pobierającym zredukowane karty wyłącznie chlebowe, najwyżej po 280 gramów przez pięć dni, a 210 gramów w szóstym dniu tygodnia, zaś pobierającym karty niezredukowane, najwyżej po 280 gramów przez pięć dni, a 560 gramów w szóstym dniu tygodnia. Na dodatkowe karty chlebowe wolno sprzedać chleba najwyżej po 140 gramów przez pięć dni, a 280 gramów w szóstym dniu tygodnia. Jednorazowo można sprzedać chleba najwyżej w ilości, przypadającej na dwa dni. Chleb wolno wypiekać tylko w bochenkach, których waga jest podzielona przez 70. Sprzedaż chleba odbywać się będzie od godziny 6 rano do 12 w południe i od godziny 3 po południu do 7 wieczorem.

Legitymacye zostaną interesowanym doręczone za pośrednictwem właścicieli realności, którzy w tym celu winni się zgłosić w dniach 13 i 14 maja w biurach okręgowych.

Reklamacye wojskowe. Wszystkich tych służbodawców, względnie pracodawców (w najobszerniejszem znaczeniu tego słowa), którzy w swoim czasie w wydziale wojskowym Va magistratu złożyli prośby o swoje zwolnienie (reklamacye) od służby wojskowej, względnie o zwolnienie swojego personalu, wzywa się, aby w najbliższych dniach zgłosili się w powyższym wydziale (numer drzwi 38) lecz tylko w godzinach od 9—11 przed południem i od 5—7 wieczorem, w celu podjęcia wypełnić się mających przez nich tak zwanych »list ewidencyjnych«, jako też w celu odebrania wskazówek co do ich wypełnienia. Zwraca się przytem uwagę, że bez przedłożenia powyższych list ewidencyjnych podanie reklamacyjne nie będzie mogło być załatwione.

Z Koła pań wiejskich ziemi krakowskiej. Dnia 27 kwietnia b. r. odbyło się w sali Rady powiatowej posiedzenie Koła pań wiejskich ziemi krakowskiej, na którem, prócz zwyczajnych członków Koła, obecnemi były: ks. Elżbieta Sapieżyna, przewodnicząca ziemianek z Proszowic, grono pań ze Związku niewiast katolickich z prezesową p. hr. Wodzicką, z prezesem sekcyi odbudowy kraju profesorem Nowakiem, dyr. Bajdą i p. Siedleckim. Po słowie wstępnem i powitaniu gości przez przewodniczącą p. Klementynę Szmidową z Krzywaczki, odczytała swój bardzo zajmujący referat p. Aleksandra Żuk-Skarszewska o hodowli drobnego inwentarza. Referat ten wywołał niezwykle ożywioną dyskusyę. Prelegentka poruszyła w nim bardzo wiele kwestyj, dotychczas tak trudnej aprowizacyi, oraz przedstawiła różne plany, których w przeprowadzaniu zwraca się o pomoc do Centrali odbudowy kraju. Profesor dr Nowak, wyjaśniwszy stanowisko Centrali odbudowy kraju, podał do wiadomości, że rząd wyznaczył obecnie liczne i znaczne subwencye na podniesienie w kraju chodowli drobiu, ogrodnictwa i gospodarstw rybnych. Wzywa więc ziemianki, jako producentki, aby zajęły się zaraz zorganizowaniem odpowiednich instytucyj, któreby dane subwencye z korzyścią dla kraju zużyły. Omawiano więc kwestyę zakładania nowych kurników po dworach i u włościanek, ustanowienie i wprowadzenie w życie zaraz inspektorek powiatowych w zakresie hodowli drobiu, ogrodnictwa i sadownictwa, które kontrolowałyby swoje powiaty, zakładania pasiek, sadów, szkółek owocowych, ogrodów warzywnych i produkcye nasion lnu i konopi.

Zastanawiano się nad koniecznością zakładania szkół gospodarczych wiejskich w powiatach. P. Zofia Popiel zachęcała panie do tego, przekładając z własnego doświadczenia, jakie korzyści materyalne i moralne odnoszą dziewczęta wiejskie z takiej szkoły. Z powyższej dyskusyi wyłoniła się potrzeba utworzenia się nowego komitetu, któryby opracował cały szereg planów i zajął się organizacya tych wszystkich naglących spraw.

Między ziemiankami a paniami ze Związku niewiast katolickich przyszło do ostatecznego porozumienia się w celu dostawy produktów wiejskich z ich nowo założonego sklepu. Uchwalono utworzenie sekretaryatu w Krakowie, którego celem będzie ciągła łączność między wsią a miastem, a mianowicie stałe porozumiewanie się producentów z konsumentami, ułatwienie zbytu wszelkich produktów i utrzymywanie równowagi w cenach, oraz załatwianie wszystkich spraw, tyczących się naszego gospodarstwa wiejskiego.

Zakończeniem posiedzenia było przyjęcie wśród oklasków propozycyi p. Marcyanowej Woźniakowskiej, jako delegatki ziemianek z Proszowic w Królestwie Polskiem, która oznajmiła, że chcą one przyłączyć się do Koła pań wiejskich ziemi krakowskiej.

Zwołany na następny dzień wydział pań wiejskich, opracował uchwały, powzięte na obradach, i przedłożył je profesorowi drowi J. Nowakowi.

Pogadanki pedagogiczne o wychowaniu dziewcząt. Cykl pogadanek pedagogicznych, połączonych z dyskusyą, które obejmować będą zagadnienia, dotyczące programu szkół średnich dla dziewcząt i spraw wychowania dziewcząt, urządza w miesiącu maju i czerwcu b. r. komisya wychowawcza, powołana do życia przez zjazd wszystkich kobiecych stowarzyszeń katolickich, jako przedstawicielstwo polskich matek i wychowawczyń. Dając w ten sposób możność porozumienia się i omówienia spraw reformy szkolnictwa, ułatwi matkom i wychowawczyniom, których działalność i praca powinna się wspierać i uzupełniać, przeprowadzenie postulatów i zmian, niezbędnych dla nadania kierunku narodowego wychowaniu nowoczesnemu. Pogadanki te będą wstępem do szeregu wykładów, których zadaniem będzie gruntowne i fachowe przedstawienie zagadnień wykształcenia i wychowania dziewczęcego u nas, jako najważniejszego z zadań wobec zwiększających się ciągle obowiązków i odpowiedzialności, jakie nowe czasy i zmienione warunki bytu narodowego na kobiety wkładają. Prelegentki z kół matek i wychowawczyń zagaja każdą z pogadanek, które odbywać się będą w uniwersytecie Jagiellońskim.

Z wydziału krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Walne zgromadzenie członków krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się we środę, dnia 16 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w »Collegium Novum« (sala 43, I. piętro), pod przewodnictwem prezesa profesora uniw. Jag. Ign. Chrzanowskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie sprawozdania z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie z czynności wydziału; 3) sprawozdanie skarbnika Koła; 4) sprawozdanie komisyi rewizyjnej; 5) sprawozdania z działalności sekcyj; 6) sprawozdanie delegata z posiedzenia stowarzyszeń nauczycielskich Przedlitawii; 7) wybory członków wydziału Koła; 8) wybory delegatów na odbyć się mające walne zgromadzenie i zjazd członków Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych; 9) wnioski i interpelacye. W razie braku kompletu, posiedzenie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 6½ wieczorem.

»Odzież, ubiór i strój Rzymian«. Drugi odczyt (dalszy ciąg) na temat »Odzież, ubiór i strój Rzymian«, urządzony staraniem U. U. J., wygłosi p. T. Błotnicki, artysta rzeźbiarz, dnia 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali seminaryum archeologicznego, ulica św. Anny l. 12. Prelegent mówić będzie o Rzymie staro-chrześcijańskim, ilustrując licznymi obrazami świetlnymi. Wstęp 60 h., studenci płacą połowę.

W kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39) odbędzie się w sobotę, dnia 12 b. m., o godzinie 7½ wieczorem. drugi wykład profesora dra Józefa Reissa pod tytułem: »Zagadnienia estetyki muzycznej« z ilustracyą muzyczną. Przy fortepianie profesor St. Lipski.

Ceny maksymalne na spirytus i wódkę. W jednem z pism krakowskich pojawiła się wczoraj informacya, powołująca się na rozporządzenie ministerstwa aprowizacyjnego z 11 kwietnia o cenach maksymalnych na spirytus i wódkę. Otóż informacya ta jest niedokładną i prowadzi do fałszywych wniosków. Zaraz po ukazaniu się rozporządzenia cesarskiego z 9 kwietnia o podwyższeniu podatku od wódki o 1 K 40 h na litrze, podaliśmy także treść rozporządzenia ministerstwa skarbu, wydanego w porozumieniu z ministerstwem aprowizacyi o uregulowaniu obrotu rafinowanego, opodatkowanego spirytusu i wyrobów spirytusowych. W rozporządzeniu tem podano maksymalną cenę za 1 litr spirytusu w handlu »en gros«, względnie w ruchu detajlicznym, na 6 K 50 h, względnie na 7 K 30 h i 9 K 30 h, za wódkę 3 K 20 h, względnie 4 K 20 h i 5 K 40 h.

W rozporządzeniu tem znajduje się jednak klauzula następująca:

»Do tych cen maksymalnych nie są wliczone podatki gminne w poszczególnych gminach, zwłaszcza w miastach, na wyroby spirytusowe, również, jak w Galicyi na podstawie ustawy krajowej pobierane należytości szynkowniane. Ceny te ustalić i ogłosić mają władze polityczne pierwszej instancyi«.

Z kraju.

Śnieg majowy na Podhalu. Nowotarska »Gazeta Podhalańska« donosi: W niedzielę, dnia 6 bm., aura podhalańska wykazała znaczne kaprysy. W południe ciepło dochodziło do 18 stopni, o godzinie 4 po południu niebo pokryło się grubemi chmurami, silny wiatr zawiał z zachodu, który nagle oziębił powietrze, a o godzinie 7 wieczorem zaczął padać najpierw deszcz, a później śnieg, który na kilka centimetrów pokrył całe pola. W nocy chwycił dość silny mróz; w poniedziałek jasne słonko ukazało się na horyzoncie, które śnieg odrazu stopiło swem ciepłem. Ludność pracuje gorączkowo na polach w dzień i w nocy, nie zważając ani na »czas letni«, ani na ilość godzin pracy.

Z teatru lwowskiego. Miłośników operetki lwowskiej we Lwowie poruszyła smutna wiadomość: znana primadonna tej operetki, p. Miłowska, za dwa miesiące opuszcza Lwów i lwowską operetkę. Zniknie ze sceny lwowskiej niezrównana »Wesoła wdówka« rozkoszny jednoroczniak z »Manewrów jesiennych«, urocza »Krysia leśniczanka«, ognista »Księżniczka czardasza«, ponętna »Rozwódka« i tyle innych bohaterek operetkowych, które Miłowska kreowała istotnie z wielkim wdziękiem i temperamentem, jednocześnie utrzymując swe kreacye na poziomie artystycznym. Miała ona na bohaterkę operetkową w dobrym stylu wszystkie dane: dźwięczny, miły głos, ujmującą naturalność akcyi scenicznej, w tańcu gracyę, wrodzony humor, no i przymioty zewnętrzne. Miłowską podziwiał i znał nie tylko Lwów, podczas występów letnich opery lwowskiej w Krakowie jej występy także zawsze »robiły kasę« i wypełniały widownię. P. Miłowska stawiała na scenie lwowskiej pierwsze kroki — przed dziewiętnastu laty. Przez cały ten przeciąg czasu — z wyjątkiem jednego roku — występowała we Lwowie, gdzie też ze skromnej debiutantki została pierwszorzędną polską divą operetkową.

Zerwanie słoniny z wieprza w wagonie. Dzienniki lwowskie donoszą o istotnie niezwykłym a symptomatycznym dla obecnych czasów wypadku kradzieży z wagonu kolejowego, który wydarzył się na szkodę jednego z lwowskich przedsiębiorców masarskich. Od strony Sądowej Wiszni nadszedł transport żywych wieprzów; gdy wyładowano towar w rzeźni lwowskiej, przekonano się, że jeden wieprz został zakłuty przez jakiegoś niefachowego złodzieja, a cała słonina zdarta od głowy począwszy. Pozostałe mięso z wieprza w ten sposób zabitego musiano zniszczyć ze względów sanitarnych.

Ze świata.

Sztandary polskie w pochodzie w Kijowie. — Wschodnia Agencya telegraficzna (WAT) donosi: W znanym pochodzie Polaków w Kijowie, urządzonym z powodu obalenia rządów carskich, młodzież polska wystąpiła z czterema sztandarami bojowemi, stanowiącemi własność Karola Moczarskiego. Sztandary te poprzedzały pamiętny pochód w Warszawie w roku 1905 i były skrzętnie, ale bezowocnie poszukiwane w ciągu kilku lat przez amatorów naszych pamiątek narodowych... żandarmów i ochranę. Poniżej zamieszczamy dokładny opis sztandarów naszych w porządku w jakim były niesione. 1. Sztandar Kościuszkowski. Strona główna: orzeł z koroną na tle amarantowem i pogoń z dwuramiennym krzyżem w polu granatowem. U dołu napis: Wolność, równość i niepodległość. Strona odwrotna: Matka Boska Częstochowska na tle błękitu usianego złotemi gwiazdami. U dołu napis: „O matko nie opuszczaj nas!". 2. Sztandar z roku 1831. U góry napis: „Województwo Mazowieckie. Oddział Gostyński". W środku prześliczny orzeł biały z koroną. U dołu napis: Za naszą i waszą wolność. W rogu dołu przy drzewcu inicyały: T. K. 3. Sztandar z roku 1863. Strona główna: U góry napis: „Śmierć lub zwycięstwo". Po środku „Orzeł biały z koroną". U dołu napis: „Rok 1863". Strona odwrotna: Matka Boska Częstochowska. 4. Sztandar z roku 1863. Strona główna: „Orzeł biały z koroną w czerwonem polu". Druga strona: „Matka Boska Częstochowska w ramce galonów srebrnych". Wszystkie sztandary na oryginalnych drzewcach, które wieńczą orły srebrne i złocenia. Sztandar z roku 1831 posiada kilka plam krwi polskiej, która tak obficie wówczas płynęła.

Dokładna liczba ofiar rewolucyi w Petersburgu. Wychodzące w Rosyi „Echo Polskie" podaje następujący wykaz ostatecznie i dokładnie ustalonych liczb ofiar rewolucyi w Petersburgu, które dotąd podawano w cyfrach okrągłych, a dość fantastycznych: Żołnierzy zabitych 87, rannych 498, robotników zabitych 49, rannych 204, pracowników wszelkiego rodzaju 24 i 51, policyantów 19 i 48, oficerów 14 i 37, robotników 8 i 64, niewiadomej profesyi 42 i 16, studentów 6 i 8, uczniów szkół średnich 3 i 5. Sióstr miłosierdzia zabitych 2 i 4 ranne, kursistek rannych 3.

Lichwiarski handel żywnością w Wiedniu. Jak stwierdza »Zeit« w piątkowem wydaniu porannem, pokątny handel żywnością kwitnie w Wiedniu w najlepsze. Kto ma pieniądze, może kupić kilogram »nulki« przy pomyślnej konjunkturze za 10 koron, przy niepomyślnej konjunkturze za 20 koron bez karty. Za bochenek chleba bez karty zapłaciła pewna pani 10 koron. Potrzebowała go na... wycieczkę dla synów. Za 1 kilogram kawy płacą amatorzy do 22 koron, przyczem niejeden dostaje znaną kawę ze smakiem karbolu. Cena masła i słoniny wynosi w tym handlu pokątnym 17 do 25 koron. Kto ma szczęście, kupi czasem 1 kilogram ryżu na 17 koron, ale zwykle trzeba płacić do 30 koron. — Przed wojną kilogram najlepszego ryżu kosztował 80 halerzy.

Oszust w wielkim stylu. Niedawno doniósł telegram z Lugano, że w Rzymie został aresztowany Luca Cortese, jeden z niezwykłych oszustów o popędach artystycznych. Cortese — jak pisze »Frankfurter Zeitung« — cierpiał widocznie na manię wielkości. Z tego powodu przedewszystkiem usiłował obracać się w kołach literatów i artystów i założył przed kilkunastu laty pismo teatralne »Thyrsus«, które, mimo wojny, wychodziło dotąd w szacie nadzwyczajnie bogatej. Patronował temu pismu swojego czasu D'Annunzio. W ostatnich czasach rozmyślał Cortese nad odrodzeniem teatru włoskiego i w tym celu nabył cały szereg zespołów teatralnych, znanych także za granicą Włoch. Równocześnie nabył Cortese prawo wystawiania na scenach włoskich sztuk wybitnych autorów obcych. Wszystko to pochłonęło znaczne sumy pieniężne.

Prywatne życie jego było także bardzo kosztowne. Znane były jego uczty w Neapolu, na które zapraszał autorów, artystów i arystokracyę. Na jedną z takich uczt sprowadził z Medyolanu tancerkę, której, jako honoraryum, wręczył 5.000 lirów, składając równocześnie taką sama kwotę na »Czerwony Krzyż«. Trzy arystokratki rzymskie, które raczyły przybyć na ucztę, dostały upominki, wartości 80.000 lirów.

Wreszcie policya zaczęła wglądać w to życie, sądząc, że Cortese czerpie ogromne fundusze ze szpiegostwa. Zadanie było ułatwione, gdyż Cortese załatwiał wszystko za pomocą telegramów. Policya stwierdziła, że Cortese trudnił się na wielką skalę kupnem okrętów i dostawami wojennemi. Ale i te ogromne źródła nie wystarczały, więc Cortese chwycił się oszustwa. Przypadkowo zapoznał się Cortese z mieszkańcem małego miasteczka pod Medyolanem, który był zupełnie podobnym do wielkiego przemysłowca, nazwiskiem Diatto, w Turynie i miał podobne nazwisko, a mianowicie Piatto. Z tym sobowtórem milionera Diatta udał się Cortese do jednego z banków w Rzymie i na jego poręczenie otrzymał pożyczkę w kwocie 1½ miliona lirów. Oszustwo rychło wyszło na jaw i Cortese powędrował do więzienia. Śledztwo wykazało, że Cortese dopuścił się innych jeszcze oszustw na łączną sumę 6 milionów lirów. Z powodu dostaw wojennych, są wplątane w tę sprawę osobistości polityczne, zaś ministerstwo wojny dlatego, że Cortese znajdował się w spisie oficerów, chociaż w wojsku nigdy nie służył.

Kino »Opieka« (ulica Zielona l. 17). Od piątku, dnia 11 maja, do poniedziałku, dnia 14 maja, wyświetla kino »Opieka« dramat w trzech aktach: »Gdy mąż na wojnie«; głównym bohaterem dramatu jest znany artysta Johannsen; 3-aktowa tragikomedya »Pies z monoklem«, oraz zdjęcia z placu boju dopełniają całości programu, przy współudziale artystycznej muzyki wojskowej.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 12 b. m.: (wznowienie) »Poskromienie złośnicy« Szekspira (występ dyrektora Ludwika Solskiego).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 12 b. m., o godzinie 3 po południu: »Twardowski na Krzemionkach« J. K. Kamińskiego; wieczorem: »Róża ze Stambułu«.

W niedzielę, dnia 13 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Trzeci Maja« J. I. Kraszewskiego; wieczorem: »Dwór we Włodkowicach«, komedya Zygmunta Przybylskiego.

Reformy polityczne w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 maja.

Komisya konstytucyjna parlamentu ukończyła w całości swe prace. Za kilka dni przed rozpoczęciem się najbliższej sesyi ma się komisya znowu zebrać.

Dyrektor ministeryalny Leval oświadczył, że nie jest wskazanem zajmowanie stanowiska wobec uchwał komisyi, gdyż czyni się to tylko wobec uchwał parlamentu. Chodzi tu o kwestye tak istotne i doniosłe, że muszą one być przez rządy związkowe wszechstronnie rozważone. Nie może także zapowiedzieć, by rząd już w najbliższym czasie mógł określić stanowisko, jakie wobec tych kwestyj zajmie.

Bandy rosyjskie w Kurlandyi.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 10 maja.

Urzędowa »Libausche Zeitung«, która dziś nadeszła do Warszawy, donosi, że w wielu okolicach Kurlandyi **ukrywają się bandy zbiegów z wojska rosyjskiego**, niepokojąc tyły armii niemieckiej. Władze wojskowe niemieckie poczyniły zarządzenia, aby bandy te wyłapać. Ujęcie ich jest jednak trudne, gdyż ludność miejscowa sprzyja im i zawiadamia o ruchach niemieckich ekspedycyj karnych. Wobec ludności, której wina w tym kierunku została dowiedziona, występują władze niemieckie z wielką bezwzględnością.

Ostatnio z rozkazu komendy 8 armii niem. **spalono zaścianek w gminie Kursyty**, ponieważ dowiedzionem zostało, iż jego mieszkańcy ukrywali i popierali bandy rosyjskie. »Libausche Zeitung« zaznacza, iż spalenie osady nastąpiło dla odstraszającego przykładu.

Nadzwyczajne posiedzenie Dumy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 12 maja.

(Pet. ag.) Na nadzwyczajnem uroczystem posiedzeniu Dumy prezydent Rodzianko wygłosił mowę, w której między innemi powiedział, że **odpiera wszelkie widoki odrębnego pokoju.** To zapewnienie, jakoteż dalsze **oświadczenie o lojalnem stanowisku Rosyi wobec jej sojuszników** przyjęto oklaskami. Ostatnie oświadczenie dało powód do entuzyastycznych manifestacyj dla ambasadorów państw sprzymierzonych.

Mowa Guczkowa.

Amsterdam, 12 maja.

(B. Reutera). Minister wojny Guczkow oświadczył w Dumie, że **w Rosyi panuje anarchia. Istnieją dwa a może i więcej rządów. Armia cierpi na tę samą chorobę, tylko jeszcze w wyższym stopniu.** Nie jest za późno na leczenie choroby, ale nie można ani chwili stracić.

Rada robotnicza za konferencyą pokojową.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 12 maja.

»Soz. Demokraten« ogłasza telegram Borgbjerga z Haparandy, donoszący, że Borgbjerg dnia 28 kwietnia przyjęty został przez Radę robotniczo-żołnierską i odbył konferencye z Czcheidzem, Skobelewem i Kiereńskim.

Po zażegnaniu przesilenia politycznego Rada robotniczo-żołnierska zastanawiała się dnia 6 maja nad sprawą wezwania do udziału w konferencyi pokojowej socyalistycznej.

Telegram powiada: Przed odjazdem z Danii otrzymałem wiadomość, z jakim programem większość stronnictwa niemieckiej soc. demokracyi zjawi się na konferencyi. Moje wyjaśnienia o sytuacyi w Europie rozproszyły niektóre tendencyjne wiadomości prasy burżoazyjnej. Dnia 8 maja rada w dalszym ciągu obradowała i **jednomyślnie uchwaliła przychylić się do myśli konferencyi pokojowej.** Dla zapewnienia udziału wszystkich krajów i frakcyj ruchu robotniczego, Rada, obejmująca wszystkie frakcye, bierze sprawę w własne ręce i rozsyła nadto zaproszenia, oczekując jako pewnej rzeczy, że także Francuzi i Anglicy się zjawią. — Rada wysłała deputacyę do Skandynawii, aby uregulować wszystko, co jest koniecznem. Rada osiągnęła wolne od cenzury połączenie telegraficzne i pocztowe z zagranicą neutralną.

Spodziewają się, że **konferencya pokojowa będzie się mogła odbyć dnia 1 czerwca i że w ciągu lata doprowadzi ona do ogólnego pokoju.**

O zaprzestanie walk.

(Telefonem).

Monachium, 12 maja.

»Münch. Ztg.« donosi z Rotterdamu: »Daily Mail« donosi z Petersburga:

Rada robotniczo-żołnierska wystosowała do rządu prowizorycznego memoryał, w którym żąda zaniechania walk na wszystkich frontach, do czasu gdy głosowanie powszechne rozstrzygnie kwestyę formy rządu i kwestyę pokoju.

Konstytuanta.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 12 maja.

(Pet. Ag.). Rząd zamianował komisyę z 11 członków, celem wypracowania statutu dla wyboru konstytuanty.

Zniesienie „zesłania".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 12 maja.

(Pet. ag. tel.) **Rząd zniósł stosowanie dawnej kary zesłania i zastąpił ją karą więzienia najwyżej trzechletniego.**

Uwolnienie aresztowanych ministrów

Genewa, 12 maja.

Były premier rosyjski Kokowcew, oraz minister Pokrowski, aresztowani po wybuchu rewolucyi, zostali wypuszczeni na wolność.

Przygotowawcze prace w Sztokholmie

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 12 maja.

(Telegram przedstawiciela c. k. Biura koresp.)

Jako wstęp do międzynarodowej konferencyi socyalistycznej rozpoczęły się wczoraj obrady delegatów holenderskich i skandynawskich. — Według komunikatu, ogłoszonego przez »Soz. Demokraten«, komitet holendersko-skandynawski wita liczne manifestacye solidarności wszystkich stronnictw międzynarodowych, zwłaszcza manifestacyę Rady rosyjskich żołnierzy i robotników z dnia 9 maja, po której stronnictwa jeszcze wahające się prawdopodobnie przyłączą się do wspólnej akcyi. Komitet holendersko-skandynawski jest silnie zdecydowany spełnić potrzebną pracę, jednakże stać się to może tylko w kraju neutralnym. Komitet z radością będzie rokował z delegatami robotników rosyjskich, którzy przybędą do Sztokholmu.

Komitet uchwalił odbyć z przedstawicielami mniejszości niemieckiej konferencyę w dniach 15, 16 i 17 bm. Termin rokowań z innemi stronnictwami będzie potem podany do wiadomości.

Francya wobec kongresu w Sztokholmie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 12 maja.

W dziennikach toczy się dalej spór między socyalistyczną mniejszością a większością we Francyi. Kilka dzienników mniejszości oświadcza, że mniejszość nie ugnie się, chociażby nawet swego stanowiska nie zdołała przeprowadzić na narodowym kongresie socyalistów.

»Matin« donosi, że uchwała mniejszości, aby mieć zastępstwo w Sztokholmie, wywołała w kuloarach Izby wielkie wzburzenie. Do rządu ma być wniesiona interpelacya, czy zastępcom mniejszości wyda paszporty do Sztokholmu.

Bonnet Rouge wyraża życzenie, aby Francya była reprezentowaną w Sztokholmie, by jej interesy nie padły ofiarą.

Udział socyalistów włoskich w kongresie sztokholmskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 12 maja.

Kierownictwo partyi socyalistycznej włoskiej wczoraj uchwaliło wziąć udział w konferencyi w Sztokholmie, jeżeli przyszłe wydarzenia nie będą przeciw temu, oraz uchwaliło zaprosić do udziału w konferencyi wszystkich, którzy brali udział w zjeździe w Zimmerwald, aby konferencya ustaliła program i czynność wszystkich grup międzynarodówki w sprawie pokoju i zreorganizowała funkcye międzynarodówki.

Sesya parlamentu włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 12 maja.

»Giornale d'Italia« dowiaduje się, że **Izba deputowanych włoska zbierze się dnia 5 albo najpóźniej 12 czerwca.** Obrady toczyć się będą nad prowizoryum budżetu, a więc poruszoną będzie sprawa wojny i pokoju.

Kongres socyalistów państw koalicyi.

(Telefonem).

Sztokholm, 12 maja.

Rosyjska Rada robotniczo-żołnierska ogłosiła odezwę do socyalistów państw sprzymierzonych, w której **wzywa do zwołania kongresu socyalistów wszystkich państw koalicyi celem ustalenia warunków pokoju bez aneksyi i odszkodowania wojennego.** Kongres ten odbyłby się w Bernie lub Kopenhadze.

Organizatorzy konferencyi w Sztokholmie uważają tę inicyatywę Rady żołniersko-robotniczej za słuszną. Rządy państw koalicyi nie mogłyby uniemożliwić socyalistom swych krajów udziału w takim kongresie. Po porozumieniu się na tym kongresie miałby międzynarodowy kongres socyalistów w Sztokholmie znacznie większe widoki powodzenia. Równocześnie z kongresem socyalistów państw koalicyjnych mógłby się odbywać kongres sztokholmski, a **łączność między obu kongresami mogliby utrzymywać delegaci robotników rosyjskich, którzy w najbliższych dniach udają się do Sztokholmu.**

Tajne posiedzenie Izby angielskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 maja.

(Biuro Reutera). Dyskusyę na tajnem posiedzeniu Izby niższej otworzył Churchill i omawiał sytuacyę wojskową na lądzie i morzu łącznie z rewolucyą w Rosyi. Dalej omówił rozwój walk na froncie zachodnim, znaczenie interwencyi Ameryki, wojnę łodziami podwodnemi, następnie straty w ludziach i materyale i ogólne położenie na Bałkanie.

Kilku posłów postawiło zapytania co do straty w pojemności okrętów ze względu na zaopatrzenie w środki żywności.

Lloyd George zajmował się następnie szczegółowo poruszonymi przez Churchilla punktami, omawiał wewnętrzne położenie w Austro-Węgrzech i sytuacyę Niemiec ze względu na rezerwy, które niekorzystnie odbijają od Anglii, przytoczył zapatrywania wodzów angielskich i francuskich, którzy są wielce zadowoleni z ostatnich operacyj wojskowych na froncie zachodnim. Co do łodzi podwodnych, przedstawił przeciętne miesięczne straty w okrętach od sierpnia z. r. i zdał pocieszające sprawozdanie o metodach zwalczania tych łodzi. W kwestyi środków żywności powiedział Lloyd George, że przy oszczędnej konsumcyi i zwiększonej produkcyi w kraju niema najmniejszego powodu do obaw o wygłodzenie i że Anglia w r. 1918 będzie mogła pokryć swe własne zapotrzebowanie. Nie uważa za rzecz konieczną raz jeszcze powtarzać celu wojny sojuszników, znany jest bowiem dobrze i od czasu kilkakrotnie złożonych oświadczeń w ciągu dwu lat nie zaszła żadna w tem zmiana.

Asquith przychylił się do wywodów Lloyda Georga, potępił jednakże odbywanie tajnych posiedzeń, ponieważ nie powiedziano na niem niczego, czegoby nie można było powiedzieć na jawnem posiedzeniu. Mowca wezwał Lloyda Georga, by większą część swej mowy podał do wiadomości kraju.

Upadek Mac Kenny przy wyborach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 maja.

Biuro Reutera donosi:

W South Longford **wybrany został do Izby niższej kandydat partyi Sinnfein, Mac Guiness, 1498 głosami.** Oficyalny kandydat nacyonalistów **Mac Kenna pozostał w mniejszości przy 1461 głosach.** Guiness brał udział w rewolucyi irlandzkiej i obecnie znajduje się w więzieniu.

Uregulowanie konsumcyi zboża i mąki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 maja.

„Wiener Ztg" ogłasza rozporządzenie urzędu żywnościowego w sprawie **ogólnego uregulowania konsumcyi zboża i mąki.** Dotychczas dopuszczalne ilości maksymalne dla ludności nierolniczej i dla ciężko pracujących nie ulegają zmianie. Jednakże **rozporządzenie daje urzędowi żywnościowemu możność ustalenia wymiaru maksymalnego tych ilości, wydawanych za oddaniem odcinków z kart chlebowo-mącznych, od wypadku do wypadku, według stojących do rozporządzenia zapasów.** Specyalne znaczenie ma wprowadzenie pojęcia „ciężko pracujący".

Pożar fabryki maszyn.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 maja

Wczoraj w południe wybuchł wielki pożar w fabryce maszyn do szycia firmy A. Greger, w dzielnicy Ottakring. Gdy straż przybyła, fabryka stała już w płomieniach. Spłonęły dwa budynki. Szkoda bardzo znaczna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 11 bm.:

Wschodni i połudn.-wschodni teren wojny.

Nic istotnego.

Włoski teren wojny.

Nad dolną Soczą obustronna żywa działalność lotnicza.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 maja.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 11 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Działalność obustronnych artyleryj wczoraj na całym froncie bojowym pod Arras osiągła większą gwałtowność. Częściowe uderzenia Anglików koło Fresnoy, Roeux i między Monchy a Cherisy pozostały bez skutku. Przy próbie wzięcia szturmem Bullecourt przez oskrzydlenie, odrzucono nieprzyjaciela z obfitemi stratami.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Po stosunkowo spokojnem przedpołudniu, pod wieczór działalność bojowa między Soissons a Reims znowu wzmogła się. Silniejsza walka artyleryi wszelkich kalibrów rozwinęła się szczególnie przy drodze Soissons—Laon, z obu stron Craonne, wzdłuż kanału Aisne—Marne, w Szampanii i miejscami także w Argonach. Silne francuskie ataki między Górą Zimową, a drogą Corbeny—Berry-au-Bac, jakoteż koło Fresnes nie powiodły się.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: Niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

W walce powietrznej i ogniem obronnym strącono dnia 10 bm. 18 nieprzyjacielskich aparatów i 1 balon na uwięzi. Por. bar. Richthofen pokonał swego 22-go przeciwnika, por. Gontermann swego 20-go.

Wschodni teren wojny.

Działalność bojowa była nieznaczna.

Front macedoński: **Ponowne próby atakowe Francuzów i Serbów między Czerną i Wardarem nie mogły niczego zmienić w bitwie, straconej dla wojsk koalicyi. Zostali oni całkowicie odparci. Z relacyj wojsk wynika, że nieprzyjaciel w swych trzydniowych bezskutecznych atakach poniósł szczególniej ciężkie straty.**

Pierwszy generał kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 12 maja.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 11 bm. wieczorem: **Na frontach bojowych na zachodzie położenie niezmienione.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy obecnością swą uświetnili obrzęd pogrzebowy ś. p.

Stanisława Kocyana

składa tą drogą najserdeczniejszą podziękę stroskana żona

4295 Józefa Kocyan.

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu

Drowi ADAMOWI KOZACZCE

c. k. starszemu lekarzowi wojsk. w N. Sączu

za wyleczenie nam męża-ojca z ciężkiej, przeszło trzy miesiące trwającej choroby, za podtrzymywanie nas na duchu w chwilach zupełnego naszego zwątpienia i rozpaczy, składamy najgorętsze i publiczne podziękowanie, oraz zapewnienie trwałej wdzięczności. Niechaj Bóg szczęści i błogosławi Jemu i Jego Rodzinie.

Marya Zawadzka
4281 z dziećmi i zięciem.

Różę Lednitzerówną
Wilhelm Degen
zaślubieni
w Krakowie, 10 maja 1917 roku.
4296

Zgubiono

8 maja legitymacye z fotografią na pobyt w twierdzy. Uczciwy znalazca zechce oddać na ul. św. Gertrudy 24, III p., na lewo, za wynagrodzeniem. 4260 1 2

Zdolna krawczyni

wypraktykowana w kostyumach, sukniach i bieliźnie, poszukuje umieszczenia w domach prywatnych za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **Prywatna praca** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4218 1 2

Stróżka

potrzebna natychmiast. Zgłaszać się: Dębniki, ul. Barska 7, Dr. Michalski. 4258

Droguista

samodzielny zarządca, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **„Legun 327"** przyjmuje Administracya „N. Reformy" 4187 1 3

Panna

inteligentna, z dwuletniem świadectwem, poszukuje posady do 1—2 dzieci starszych, od 1 czerwca. Reflektuje tylko na lepsze domy i na wyjazd. Zgłoszenia pod **E. L. 20.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4251 1 2

Młodzieniec

(izr.) z nauką buchalteryjną i piszący biegle na maszynie, poszukuje posady jako praktykant w biurze handlowem. Zgłoszenia pod **S 200.** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 4249 1 3

Kupię

rower, używany, w dobrym stanie. Adres: ul. Sobieskiego 7, I piętro. 4246 1 3

Kamienica

II-piętrowa, z oficyną, w dzielnicy VIII, tuż przy stacyi tramwajowej, z wolnej ręki od sprzedania. Wiadomość: ul. Studencka 29, parter, na lewo, między godziną 3-cią a 4-tą po południu. 4219 1 3

Starsi wiekiem

także inwalidzi znajdą stałe, popłatne zajęcie jako strażnicy nocni. Zgłoszenia: „Instytut Straży Nocnej", ul. św. Gertrudy 29, od g. 3—5. 4228

Używaną, ale dobrą i mocną

maszynę do pisania

pragnę zaraz nabyć. Zgłosić proszę: ul. Batorego 24, part. 4241 1 2

Kupię

kamienicę obdłużoną w Krakowie za dopłatą kilkunastu tysięcy koron. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia list. pod **„A. M."** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4185

Szukam

dla młodej, przystojnej panny, młodego człowieka na stanowisku w celu matrymonialnym. Gospodarna i ma trochę grosza. Zgłoszenia z fotografią, którą zwrócę, pod Inwalida przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4245 1 3

W drogueryi

poszukuje praktykant gimnazyastka. Zgłoszenia pod „Droguerya" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4229

Bandaże

na przepukliny pępka, brzucha, uda, pachwiny i t. d., dla mężczyzn, pań i dzieci. Cenniki za darmo. M. L. Polaczek, Sambor, 12. 4234 1 6

Pomocnik handl.

z działu korzennego, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **L. W.** 4259 1 3

Książki niezbędne

dla hodowców zwierząt gospodarskich.

	kor.
Cegiel. Hodowla królików	1·20
Glazer. Hodowla trzody chlewnej Cz. I/II	2·60
Gutzman. Królik	2·90
Karczewska. Racyonalne żywienie drobiu	1·30
Kellner. Zasady nauki żywienia zwierząt domowych	4·—
Kraskowski. Królik w izbie	—·60
— Moje króliki	—·40
Langie. Hodowla kóz	—·30
Olszański. Krótki poradnik weterynaryjny	—·85
Pribyls. Hodowla drobiu	4·10
Śniegocki. Chów bydła rogatego	2·40
Stasiniewiczowa. Krótkie przepisy hodowli drobiu	—·34
Steuert. Rady sąsiada w chorobach inwentarza	4·—
— Zwierzę domowe w stanie zdrowym i chorym	9·60

Wysyła za zaliczką lub nadesłaniem ceny i 50 hal. na przesyłkę 4023 1 2

Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek l. 17.

Rowery

używane, w dobrym stanie, przyjmę do dalszej sprzedaży. **H. Niemetz,** optyk i mechanik, Kraków, Karmelicka 15. Telefon Nr 2175. 3491 11 12

Poszukuję

pianina zaraz do wynajęcia, na dogodnych warunkach. Również panny, znającej się na krawieczyźnie. Wiadomość: ul. Krowoderska 19, parter. 4227

Potrzebni zaraz:

KANTORZYSTA

(może być inwalida lub kantorzystka) obeznany z pracami biurowemi

PRAKTYKANT

do kantoru, z lepszego domu, do lat 14, katolik, z ukończoną 3 kl. realną, gimnazyal. lub wydziałową, mający rodziców w Krakowie oraz

2 POMOCNIKÓW

handlowych, dobrych ekspedyentów, możliwie z działu farbowego. Zgłoszenia tylko pisemne (nie uwzględnione bez odpowiedzi) wprost do firmy 4230 1 2

REIM i SKA, Kraków

Rynek 37, Linia A—B.

Skład farb i handel materyałów.

Dostawa szutru

Mogę dostarczyć kilkanaście tysięcy wagonów szutru z załadowaniem, prowadząc roboty we własnym zarządzie, ewentualnie mogę wydzierżawić szutrowisko 6 klm. długości. Stacya kolejowa w miejscu, odległość od szutrowiska do toru bocznego 50 mb. Zgłoszenia pod „Szuter" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 4257 1 2

NAJTANIEJ!

Bluzki na lato od 12 K

Bluzki markiset. haft. 22 K

Suknie gotowe 4266 1 3

Eponge i jedwabie poleca

KIMONO Szewska 15.

Kamienica 2 p.

we Lwowie

z całym komfortem, centr. ogrzewanie, zamienię na majątek lub kamienicę w Krakowie. Cena 200.000 K. Załatwi J. Ropski, ulica Szewska, Biuro sprzedaży realności i majątków. 4255 1 3

Potrzebna

dziewczyna inteligentniejsza, na cały dzień, umiejąca sprzątać, szyć, czytać i rachować. Pensya 50 K miesięcznie. Zgłoszenia pod **„Pensya"** przyjmuje Ad. „N. Reformy" 4254 1 2

Apteka Obwodowa

w Jaśle

poszukuje **magistra** lub **asystenta** na stałą posadę. 4252 1 3

Potrzebna

od 1-go czerwca **gospodyni folwarczna,** dokładnie obeznana teoretycznie i praktycznie z chowem drobiu, trzody i prowadzeniem mleczarni. — Zgłoszenia ze świadectwami przysyłać pod adresem: Zarząd dóbr Poręba, poczta Alwernia. 4203 1 4

Do wynajęcia

dziennego para koni i wóz platonowy. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Zaraz"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4244 1 3

Na hipoteki

w Krakowie do ulokowania 100.000 K, 60.000 K na 6% i 6½% w całości i częściowo. **Do kupna** poszukiwany dom w śródmieściu, folwark, dom z bramą wjazdową i ogrodem, 2 domy mniejsze. Wiadomość w kanc. **adw. Dra Mussila,** Karmelicka 15. 4215 1 3

Majątki, realności

do sprzedania. **J. Ropski,** Biuro, Szewska 5. 4256 1 3

Apteka

M. Ganszera w Białej poszukuje **magistra** lub **magistry.** 4234 1 3

Oficerska menaż Nr 2 przyjmie rutynowanego

kucharza

o ile możności inwalidę wojskowego. — Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw i warunkami należy przesłać pod adresem: Oblt. Audytor Kazimierz Ceglecki, Olkusz, Sąd wojskowy. Termin przyjęcia 15 maja. 4209 1 3

Konc. Biuro przepisywania i pomnażania pism

Heleny Pałuskiej, ul. Floryańska 34

Szkoła pisania na maszynach.

Nauka stenografii polsk. i niem. Kurs rozpoczyna się 10 maja b. r. 3925 4 6

Okazyjna wyprzedaż

różnych przedmiotów zdobniczych i użytkowych ze złota i srebra, nadających się na podarki okolicznościowe, jak: pierścionki, bransolety, brosze, wisiorki, medaliki, zegarki, łańcuszki, srebra stołowe, przedmioty o wartości muzealno-numizmatycznej i t. p. Bliższych wiadomości udziela z grzeczności Centr. Biuro wydawnicze, Gołębia 20, parter, codziennie od godz. 4¼ do 6 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. 3562 5 12

ESENCYA OCTOWA!

znana z dobroci P. T. Odbiorcom moim we flaszkach po 115 gr., wystarczających na 4 litry wybornego winnego octu, jak również w większych ilościach na kila do nabycia 4220 1 5

w aptece „pod Słońcem"

St. Jakubowskiego w Krakowie, l. A-B

Oszczędne — wydajne. Wysyłka na prowincyę.

Obrazy T. Axentowicza, J. Fałata, W. Kossaka, Jacka Malczewskiego

A. Grottgera, Brandta, Gryglewskiego, Kotsisa, Krudowskiego, J. Matejki, Stanisławskiego i innych — do nabycia w salonie sztuki **„Studium",** Sławkowska 30, I p. — Oglądać można od godz. 11—1 i 3—5 po południu. 3687 6 10

Dypl. inż. mechanik i elektrotechnik

z kilkuletnią praktyką, b. kierownik elektro-mechanicznych urządzeń w kopalni węgla, obznajmiony z montażem i eksploatacyą elektr. urządzeń wysokiego i niskiego napięcia, władający kilku językami, poszukuje posady kierownika ruchu, na kopalni, większej elektrowni lub fabryki. Zgłoszenia pod **Inżynier 18** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3928 3 3

Na sukniach, bluzkach!

Najnowszy haft maszynowy i ręczny: tamborowanie sznurkiem, siutasiem, aplikacyą i ażurowym wykonuje M. Grünbaum, Zakład salonowych haftów, pl. Dominikański 5. Obciągalnia guzików najnowszych fasonów. 4080 2 3

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

udziela na dogodnych warunkach: **pożyczek hipotecznych, amort., pensyjnych i wekslowych.** — Przyjmuje wkładki oszczędności

na 4½%

Podatek rentowy wraz z 100% dodatkiem opłaca z własnych funduszów. 3940 3 5

Godziny urzęd. od 10—12 i od 4—6 popoł.

Wpisy na kurs

buchalteryi poj. i podwójnej, **stenografii** pol. i niem., **rachunkowości** państwowej, korespondencyi handl., pisania na maszynach i t. d., przyjmuje codziennie I-sza Rząd. aprobowana **Szkoła buchalteryi „Hermes"** Jana Pilcha, **w Krakowie, Floryańska l. 39,** II p. 3977 4 10

Ceny niskie. Udogodnienia w spłatach.

Stary obraz włoskiej szkoły

kandelabry srebrne, łóżko Biedermayer, stół mahoniowy i stary dywan nadeszły do sprzedaży do 4127 3 3

Hall Licytacyjnej, Bracka 6.



Najpiękniejszą ozdobą

kobiety jest pełny,

bujny i jędrny biust.

Panie, które pod tym względem nie uważają się za doskonałe, zechcą z zaufaniem napisać do Idy Krause, która zupełnie bez wydatków, na podstawie swojej wypróbowanej metody, udziela dyskretnie rady celem uzyskania idealnych, pełnych kształtów.

Ida Krause, Pressburg (Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47. 3773 4 9

Jaknajkorzystniej

podejmie się sprzedać każdy zgłoszony majątek ziemski, folwark, każdą kamienicę, parcelę budowlaną, mniejsze domy, oraz gospodarstwa rolne kone. Biuro kupna i sprzedaży realności w Krakowie, ul. Poselska 20, I p. Właściciel Stanisław Tumidajewicz, b. prof. gimn. 4055 3 3

LOSY LOTERYI KLASOWEJ

VIII LOTERYA

115.000 losów. 57.500 wygranych.

Ciągnienie I klasy 12 i 14 czerwca 1917

Plan urzędowy i poświadczenie złożenia dołącza się do losów. —

Zamawić kartą u firmy

Leonhard Lewin, Wiedeń, I, Wollzeile 29.

LEONHARD LEWIN WIEDEŃ I. WOLLZEILE 29 3517 2 5

Na większą skalę

prowadzona od 25 lat fabryka wyrobów cukierniczych w Krakowie, z liczną doborową klientelą miejscową i zamiejscową, z powodu stosunków rodzinnych i wyjazdu do odstąpienia. Zgłoszenia tylko pisemne pod adresem: Zakład rytowniczy p. Stefana Czaplickiego, ul. Grodzka l. 2. 3588 6 10

Konkurs.

Wydział Ligi Pomocy przemysłowej rozpisuje konkurs na **sekretarza** Ligi Pomocy przemysłowej. Wymagane kwalifikacye i warunki:

1) ukończone studya prawnicze albo techniczne z przepisanemi egzaminami rządowemi;
2) odpowiednia praktyka w większych przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych lub bankowych, albo w administracyi politycznej w zakresie spraw przemysłowo-handlowych;
3) zupełna znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie;
4) Nieprzekroczony 50-ty rok życia.

Do posady przywiązana jest płaca 4.800 koron i 20% dodatek na czas wojny. Termin podań pod adresem Sekcyi krakowskiej Wydziału Ligi Pomocy przemysłowej, ul. Straszewskiego 28, do **dnia 15 czerwca b. r.** 4231 1 3

Ze wszystkich gier

szczęścia zdobyła sobie **c. k. austr. Loterya klasowa** najwięcej sympatyi

Dlaczego? **Dlaczego?**

Bo wysokość i obfitość wygranych jest **niedościgniona.**

Bo wszystkie wygrane **wypłaca się bez żadnych potrąceń.**

Bo z przeznaczonych do wydania 115.000 losów, połowa t. z. 57.500,

a więc każdy drugi los musi wygrać.

Obecnie zaczyna się ósma loterya z nadzwyczaj wielkiemi wygranemi. — Największą możliwą wygraną jest

MILION KORON

dalej:

700.000, 300.000, 200.000, 100.000, 80.000, 70.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 20.000, 10.000, 5000 i t. d. i t. d.

Ciągnienie I-szej klasy odbędzie się 12-go i 14-go czerwca.

Urzędowe ceny tej klasy wynoszą:

za ósmą część losa	za ćwierć losa	za pół losa	za cały los
5 K	10 K	20 K	40 K

Zamawiać zaraz kartą koresp. lub listem, poczem wyślemy losy i czek, aby nie było wydatków przy zapłacie. — **Listę ciągnień wysyłamy natychmiast po każdem ciągnieniu.** Zamawiać **zaraz,** bo zapas jest na wyczerpaniu. 3361 3 16

DOM BANKOWY

MEHRER i SP.

Wiedeń, I, Tuchlauben 7.

Wypłaciliśmy już miliony wygrywającym.

Handlowiec

młody, wolny od wojska, z działu korzenno-śniadańkowego, obznajomiony z główną trafiką, poszukuje posady od 1 lipca b. r. Zgłoszenia K. Sierosławski, Limanowa. 4193 1 3

Osoba

w średnim wieku, inteligentna, znająca się na gospodarstwie i kuchni, umiejąca krawieczyznę, przyjmie posadę zarządzającej domem u wdowca z dziećmi lub u starszego samotnego mężczyzny, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne pod **Z. Z. 416.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4224 1 3

Do wynajęcia

frontowy, słoneczny pokój umeblowany dla jednej osoby. Ul. Starowiślna l. 4, II piętro. Wiadomość na miejscu. 4247 1 3

Uczeń

szkół średnich, z lepszego domu, potrzebny do nauki w cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 4239 1 4

Poczta w Kleśnie

poszukuje uzdolnionej pomocnicy pocztowo-telegraficznej. 4240 1 2

Dziewczynka

3, miesięczna, niechrzczona, do oddania na własność tylko w dobre ręce. Wiadomość: K. Kowpowa, ul. Topolowa l. 10, II p., of. 4248 1 2

Zarzutka nowa

męska do sprzedania. Ulica Lubicz 24, I piętro, oficyna na lewo. 4243 1 2

Buhaj

3-letni, duży, zdatny do rozpłodu, oraz buhajek roczny, oba rasy czystej czerwonej, z matek, odznaczonych przez Kom. hod. bydła czerwonego c. k. Tow. roln., z gwarancyą zdrowia, wolne od perlicy, do nabycia. Dwór Czasław, p. Dobczyce. 4225 1 3

Kapelusze wiosenne

oraz żałobne, w wielkim wyborze. Przyjmuję wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące.

J. Pollerowa

Rynek 43, Linia A.-B., I p., nad sklepem p. Wiskidy. 3012 11 15

Nauczycielka

z wyższem wykształceniem, przygotowuje w krótkim czasie do egzaminów. Ul. Wolska 28, III piętro, na lewo. 3698

Jadalnia urzędnicza

wydaje obiady. Ul. Sławkowska 11 3005 15 16

Majątek ziemski

większy, z lasem, sprzedam. Zgłoszenia tylko list. pod Okazye przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3720 7 10

Doświadczony korepetytor

(izr.), udziela lekcyj z zakresu niższych klas gimnaz., oraz języka hebrajskiego. Zgłoszenia: J. Wąsibiewicz, ul. Generał. Dwernickiego 1, parter, dla **„H. W."** 4031 2 2

Do sprzedania tanio

materyał budowlany używany, jak n. p. deski grube i cienkie, krokwie, sztangary, różne naczynia i narzędzia murarskie, oraz stare drzwi i okna, teczki, tragacze i liny. Oglądać można codziennie na składzie przy alei Mickiewicza 43, od g. 9—11 i od 2—4. Wiadomość na miejscu u stróża. Reflektanci na wszystko mają pierwszeństwo. 3986 2 2

Willa

piękna i wygodna, po adwokacie, do sprzedania. Wiadomość: **Idziaszko, Tyczyn.** (Tamże dwuosobowa karetka.) 3981 3 4

Róże wysokopienne

w najnowszych odmianach, o dwuletnich, silnych koronach, sztuka 3 K, trzechletnich 4 K. Nowe, krzaczaste pnące, zimowe, kolera ozysto fiołkowego, sztuka 3 K, również wszelkie nasiona warzyw, kwiatów oraz rozsad wysyła za pobraniem Zakład ogrodniczy Ignacy Pac, Bochnia. 3712 7 7

Majątku ziemskiego

300—600 morgów poszukuję. Zgłoszenia przyjmuje: Kancelarya adw. Dra Michała Łuszczkiewicza w Wieliczce. 3014 3 5

Kupuję złoto

srebro, zęby sztuczne, kamienie wartościowe i antyki. Płacę najwyższe ceny. Zegarmistrz **Melcer, ul. Sławkowska 16,** obok magazynu broni. 3767 6 10

Wynajmę konie

do polnych robót lub na furmankę. Sprzedam 2 krowy mleczne. Czarna Wieś, Kawiory 7, obok toru wyścigowego. 4112 2 3

Szukam 2 pokoi

frontowych i kuchni, z meblami lub bez (parter, I piętro) w dzielnicy Piasek, Kleparz, ewentualnie z łazienką i elektr. oświetleniem. Zgłoszenia pod „Szpital" przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7. 4140 2 3

Przy ul. Czystej

lub też w pobliżu poszukuje bezdzietne małżeństwo umeblowanych dwóch pokoi z kuchnią, ewentualnie bez kuchni lecz z całem utrzymaniem, przy rodzinie inteligentnej, począwszy od 1 czerwca b. r. Wymagany zdrowy wikt i bezwzględny spokój. Zgłoszenia zaraz z podaniem warunków pod „Wawel" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4115 2 2

Flaszki

różnej wielkości i fasonu, w większej ilości zaraz do sprzedania w handlu **L. Sykutowskiego, Kraków,** ul. Szewska 21. 4105 2 3

Kierownik cegielni

rutynowana siła samodzielna, odpowiadająca wszystkim wymogom nowoczesnej techniki keramicznej, szuka posady. Zgłoszenia pod „Keramika" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 4001 3 3

Poszukuje się

panny do biura ze stenografią polsko-niemiecką, umiejącej biegle pisać **na maszynie.** Bliższe adres w ajencyi dzienników Hopcas i Salomonowej. 4087 2

Adwokat

ewakuowany poszukuje zajęcia. Listowne zgłoszenia pod **B. F.** przyjmuje J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków. 4032 2 2

Obiady mięsne

z 3 dań 2·20. Ul. Sławkowska 14, I p. 3606 0 10

Wzorowa pracownia ubiorów męskich, wojskowych i cywilnych — w Krakowie ul. św. Tomasza 21

WINCENTEGO ŻMUDY

wykonuje wszelkie roboty w ten zawód wchodzące, według najświeższych modeli; również dla PP. Oficerów wojsk polskich i austryackich.

Zakład pozostaje pod kierownictwem mojem, jako fachowo uzdolnionego frekwentanta kursów specyalnych, urządzonych w tym celu przez Wydział krajowy. 4007 2 2

Ogrodnik-rolnik

znajdzie zaraz miejsce. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Ogrodnik-rolnik.** 4016 4 5

Potrzebna

do Królestwa na wieś, do kawalera gospodyni w średnim wieku, znająca się na wiejskiem gospodarstwie, umiejąca dobrze prasować i dobrze gotować. Listowne zgłoszenia pod **T. L.** podaniem adresu do Hotelu francuskiego w Krakowie. 4025 2 3

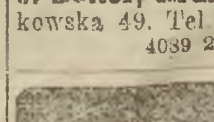
Parcele budowlane

tuż za Parkiem krakowskim, przy ul. Konarskiego i ul. Królewskiej do sprzedania z wolnej ręki. Pośrednictwo niedopuszczalne. Wiadomość u p. Stanka, przy ul. Konarskiego l. 32. 4027 3 4

Wszelakie szmaty

odpadki sukna, papier gazetowy i odpadki papierowe kupuje po najwyższych cenach **J. Better, Kraków,** ul. Krakowska 49. Tel. 1449 4039 2 10

Dobre przyrządy do golenia i strzyżenia.



I-a brzytwy zasrebrzystej stali K 4·— 5·—, 6·—.

Bezpieczne przyrządy do golenia, ponikl. K 4·—, 5·—. Przyrząd do golenia „Perfekt", z 6 ostrzami K 18·—, 22·—. Dwusieczne ostrza na pasowe, tuzin K 5·—, 6·—. I-a maszynki do strzyżenia K 12·—, 15·—. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad, Dom wywozowy i wysyłkowy, Brüx Nr 1554 (Czechy). Katalog główny zadarmo 3471 4 40

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.